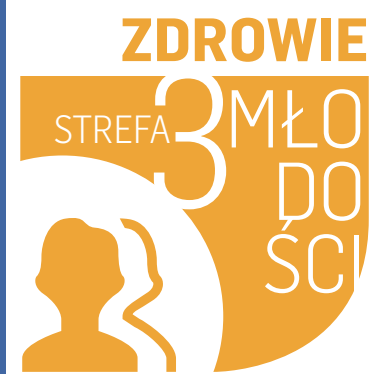


ŚRODA
125|09|2024|

DZIENNIK 23 LATA ELBLĄSKI

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



**MASTERSI WALCZĄ
O MEDALE I SPOKÓJ** |13



**POŻEGNANIE
Z PUCHAREM?** |15



**ZMIANA TRENERA
MA COŚ ZMIEŃĆ** |16

ISSN 0137-9127



9 770137 912132

3 9



POŁĄCZYŁA JE PASJA DO TAŃCA



**KILKA GROSZY EMERYTURY
TO NIE ŻART** |3



**WYSTARCZY
DAĆ SOBIE SZANSE** |4



**SIŁĘ TRZEBA
ZNALEZĆ W SOBIE** |7



**POMOC JEST WCIĄŻ
POTRZEBNA** |9

BIZNES
WARMII I MAZUR
SAMORZĄDY

POZNAJ ZMIANY, KTÓRE ZASZŁY
W TWOIM REGIONIE!

27 WRZEŚNIA Z DZIENNIKIEM ELBLĄSKIM



Gazeta przypomina, że jednym z elementów reformy w 2026 r. ma być przedłużenie nauczania przyrody w szkole podstawowej o kilka lat. Zastąpiłaby ona biologię, chemię i geografę, może też fizykę na najwcześniejszym etapie nauczania. Dziś przyroda jest tylko w czwartej klasie.

„Rz” zauważa, że informacja ta wywołała spore poruszenie wśród nauczycieli.

Według gazety Związek Nauczycielstwa Polskiego stwierdza wprost, że zawsze takie zapowiedzi wiążą się z obawą o miejsca pracy dla nauczycieli, bo, jak ci przyznają, o ile może to ułatwiać łatanie etatów w dużych miastach, o tyle w przypadku mniejszych miejscowości sprawa może być o wiele bardziej skomplikowana.

„Mam czasami wrażenie, że te zmiany są projektowane z myślą o dużych miastach. Bo o ile np. w Warszawie są kłopoty z kadrą nauczycielską,



PAP/Darek Delmanowicz

zwłaszcza nauczycielami przedmiotów ścisłych, o tyle już na Podkarpaciu nauczycieli bywa nadmiar” – powiedział „Rzeczpospolitej” Karol Dudek-Różycki z Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych. Co prawda sam jest zwolennikiem połączenia tych przedmiotów, ale zastrzega, że trzeba uważać, by na tych zmianach nie stracili ani uczniowie, ani nauczyciele.

Ekspert zaznacza, że nie może być mowy o tym, że lekcji przyrody będzie

mniej niż likwidowanych przedmiotów. „Przykładowo obecnie na Mazowszu mimo rozpoczęcia roku szkolnego poszukiwanych jest 18 biologów, 19 chemików, 17 geografów i aż 28 fizyków – wskazują dane banku ofert pracy dla nauczycieli. Przeważnie są to wakaty w Warszawie, i to w niepełnym wymiarze czasu pracy. Jak zwracają uwagę dyrektorzy szkół, jest im trudno znaleźć np. fizyka, który zechce pracować np. cztery godziny w tygodniu, i muszą posilować się emerytami. Dla

porównania w szkołach na całym Podkarpaciu brakuje dwóch fizyków, tyle samo biologów, jednego chemika. Ofert dla geografów w tym rejonie Polski nie ma” – czytamy w „Rz”.

Gazeta zaznacza, że by uczyć przyrody, nauczyciele prawdopodobnie będą musieli uzyskać dodatkowe kwalifikacje, choć część osób już je ma, ponieważ uczyła przyrody w gimnazjach. ZNP zapowiada, że o rozwiązania dotyczące przyrody będzie pytał MEN na spotkaniu w tym tygodniu.

TE PRZEDMIOTY ZNIKNĄ ZE SZKÓŁ?

NAUCZYCIELE SĄ PORUSZENI INFORMACJĄ O PRZYWRÓCENIU DO SZKÓŁ PRZYRODY; OBAWIAJĄ SIĘ, ŻE NA SKUTEK TEJ REFORMY CZĘŚĆ OSÓB STRACI PRACĘ – INFORMUJE „RZECZPOSPOLITA”.

„Czy zamiana poszczególnych przedmiotów na jedną przyrodę to dobre rozwiązanie? Wydaje się, że jeśli przyroda będzie do szóstej czy siódmej klasy w wymiarze nie dwóch, a czterech, a nawet sześciu godzin lekcyjnych, to może być to z korzyścią dla ucznia. Pod warunkiem że lekcje te będą połączone w bloki, a nauczyciele będą mieli na nich szanse realizować projekty i przeprowadzać doświadczenia. Ważne też, by nie koncentrowały się one wyłącznie na biologii czy chemii, ale

poruszały także zagadnienia z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej” – podkreśla dziennik.

„Jednak gdyby w ósmej klasie zamiast przyrody pojawiły się poszczególne przedmioty, to byłby jeszcze większy problem z nauczycielami, niż jest obecnie. MEN dużą reformę oświaty planuje na 2026 r. Ma być więcej nauki praktycznej, więcej wspólnych działań i projektów. Zintegrowanie przedmiotów przyrodniczych pewnie wpisuje się w tę filozofię” – zauważa „Rz”.
ŹRÓDŁO: PAP

BĘDZIE NOWELIZACJA BUDŻETU?

Powódź zwiększa prawdopodobieństwo nowelizacji budżetu w tym roku – powiedział minister finansów Andrzej Domański, który dodał, że konieczne będzie zwiększenie rezerw specjalnych w budżecie na 2025 r. Decyzja ma zapaść w ciągu dwóch tygodni.

– Z całą pewnością powódź zwiększa prawdopodobieństwo nowelizacji budżetu w tym roku. Trzeba powiedzieć jasno, że konieczne będzie zwiększenie rezerw specjalnych w budżecie na 2025 r. Takie działania będą podejmowane. To jest kwestia

maksymalnie najbliższych dwóch tygodni – oznajmił Andrzej Domański w Radiu Żet. Jak wskazał minister, zabezpieczone w budżecie dwa mld zł to kropla w morzu potrzeb. – Pieniądzy będzie potrzeba zdecydowanie więcej. Z całą pewnością mówimy o dzie-

siatkach miliardów złotych – wyjaśnił. Szef MF zastrzegł jednak, że nie byłoby odpowiedzialne podawanie w tej chwili dokładnej kwoty. – Musimy szukać różnego rodzaju źródeł finansowania. Środki na tę pierwszą pomoc – 2 mld

zł – zabezpieczyliśmy w ciągu pierwszych 48 godzin, tak by wypłaty zasiłków mogły natychmiast trafić do powodzian – podkreślił Domański. Zapewnił również, że będą dodatkowe pieniądze. – Będziemy wnioskować o przeznaczenie rezerwy subwencji ogólnej

– to jest taka rezerwa, którą rząd dzieli wspólnie ze stroną samorządową – to jest kwoty 738 mln zł. Chcemy, aby była ona przeznaczona w całości na pomoc tym gminom, tym powiatom, które zostały poszkodowane w powodzi – powiedział Domański.
ŹRÓDŁO: PAP

METROPOLITA WARMIŃSKI WEŹMIE UDZIAŁ W ZGROMADZENIU SYNODU W RZYMIE

Metropolita abp Józef Górzyński, biskup gliwicki Sławomir Oder i biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Jacek Grzybowski zostali delegatami Konferencji Episkopatu Polski na zgromadzenie synodu w Rzymie. W obra-

dach wezmą też udział kard. Grzegorz Ryś, kard. Konrad Krajewski i prof. Aleksander Bańka. Drugie zgromadzenie synodu o synodalności odbędzie się od 2 do 27 października 2024 r. w Rzymie. XVI Zgromadzenie Ogólne Synodu

Biskupów, poświęcone zagadnieniu zatytułowanemu „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”, trwa w Kościele katolickim od października 2021 r. Ponadto dzięki papieskiej nominacji w obradach

weźmie udział metropolita łódzki kard. Grzegorz Ryś. Prof. Aleksander Bańka (lider Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej) będzie jednym ze świeckich reprezentantów Europy. Jako prefekt

Dykasterii ds. Miłosierdzia w synodzie będzie uczestniczył także kard. Konrad Krajewski. Wśród uczestników synodu jest też polski biskup misyjny Dariusz Kałuża jako przedstawiciel episkopatu

Papui Nowej Gwinei i Wysp Salomona. Z Polski pochodzi również biskup pomocniczy kamieniecki w Ukrainie Radosław Zmitrowicz. Będzie on uczestniczył w obradach jako papieski nominant.
ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk

sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



Jak przeżyć za kilkadziesiąt groszy? To oczywiście niemożliwe, ale są seniorzy, którzy dostają takie emerytury. To nie żart, choć pewnie żartem jest nazywanie tych świadczeń emeryturą. Dlatego coraz więcej mówi się o zmianach, bo problem narasta, co widać po marcowej waloryzacji emerytur. Analizując bowiem wysokość świadczeń, nie można nie dostrzec emerytur niższych niż najniższe gwarantowane, czyli obecnie 1780,96 zł brutto. Problem tzw. groszowych emerytur jest konsekwencją reformy systemu emerytalnego w 1999 r., która zniosła 15-letni staż pracy jako kryterium otrzymywania emerytury.

Ważny nie tylko wiek

Idea obecnego systemu jest prosta: ile sobie odłożysz na starość, tyle będziesz miał na emeryturze. Wiele osób, które mają już odpowiedni wiek (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) i nabywają uprawnienia emerytalne, albo nie zdołało zgromadzić środków, które pozwalałyby wypłacić im nawet minimalną emeryturę, albo nie ma też odpowiedniego stażu pracy. Bo ten jest potrzebny do uzyskania prawa do minimalnej emerytury.

Jak przypomina Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim, żeby dostać tę minimalną emeryturę, trzeba osiągnąć nie tylko wiek emerytalny, ale też mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet jest to

KILKA GROSZY EMERYTURY TO NIE ŻART

NAJWYŻSZA EMERYTURA, KTÓRĄ WYPŁACA OLSZTYŃSKI ODDZIAŁ ZUS, WYNOŚI 16,3 TYS. ZŁ NA RĘKĘ, A NAJNIŻSZA 28 GROSZY. W POLSCE PRZEPAŚĆ MIĘDZY EMERYTURAMI JEST OGROMNA. JEDNI DOSTAJĄ GRUBE TYSIĄCE, A INNI GROSZE. CZĘSTO SAMI TEMU JESTEŚMY WINNI.

20 lat, a dla mężczyzn 25 lat. I jeśli spełnia się te wymogi, to niejako z urzędu ma się zagwarantowaną minimalną emeryturę, nawet jeśli zgromadzone składki nie pozwalają na wypłatę co miesiąc takiego świadczenia.

Kilka groszy na życie?

Liczba emerytur, które niektórzy nazywają wprost groszowymi, rośnie systematycznie. W marcu 2023 r. było ich 368,5 tys., a w marcu tego roku już 403,8 tys. To niemal 10-procentowy skok. Jak wynika z danych ZUS, rośnie liczba osób pobierających emerytury do 500 zł (bez dodatków pielęgnacyjnych). W marcu 2023 r. takich osób było 25,3 tys., a w marcu 2024 r. już 25,4 tys., w tym 6,9 tys. osób otrzymywało emeryturę w wysokości do 100 zł, podczas gdy w marcu 2023 r. takich osób było 6,1 tys.

Groszowe emerytury to problem osób, które płaciły okazjonalnie składki. Powody tego są różne, bo tu nie można jedną miarą mierzyć wszystkich, choćby matki wychowujące dzieci czy ludzi, którzy często nie mając wyboru, pracowali na tzw. śmieciówkach – umowach, od których nie były odprowadzane składki emerytalne. Niestety teraz ponoszą tego konsekwencje.

Obecnie najniższa emerytura, którą wypłaca olsztyński oddział ZUS, wynosi 28 groszy. Dostaje ją kobieta, która na emeryturę przeszła w wieku 61 lat, a jej staż składkowy wynosi 10 dni. Z kolei najniższa emerytura, którą wypłaca elbląski oddział ZUS, to 61 groszy. Otrzymuje ją też kobieta, która przeszła na emeryturę w wieku 60 lat, a jej staż składkowy to 17 dni.

Dziś nasza emerytura, którą wypłaca ZUS, uzależniona jest wyłącznie od zgromadzonych składek.



I w każdym przypadku ZUS musi wypłacić świadczenie. Z każdej wpłaconej składki, nawet tej jednej, po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę i złożeniu wniosku o emeryturę ZUS wylicza emeryturę. I nawet jeśli z tego wyliczenia wynika kilka groszy, to takie świadczenie jest wypłacane. Jednak trudno nazwać to emeryturą. Dlatego coraz więcej mówi się o zmianach, choćby dotyczących sposobu wypłaty tych świadczeń.

Paweł Jaroszek, członek zarządu ZUS, którego zapytaliśmy o groszowe emerytury, powiedział, że eksperci dyskutują nad różnymi rozwiązaniami, np. że składki powinny być opłacane przez określony czas albo powinno się zbierać określony kapitał. Może zwrócić tę składkę, może nie wypłacać takiego „świadczenia” co miesiąc,



OBECNIE NAJNIŻSZA EMERYTURA, KTÓRĄ WYPŁACA OLSZTYŃSKI ODDZIAŁ ZUS, WYNOŚI 28 GROSZY. DOSTAJE JĄ KOBIETA, KTÓRA NA EMERYTURĘ PRZESZŁA W WIEKU 61 LAT, A JEJ STAŻ SKŁADKOWY WYNOŚI 10 DNI.

a np. raz w roku? Pomysłów jest wiele, ale decyzji w tej kwestii jeszcze nie ma.

Dostają grube tysiące

Gdy zestawić te najniższe świadczenia z najwyższymi, to dysproporcje są ogromne. Otóż najwyższa emery-

tura, którą wypłaca obecnie olsztyński oddział ZUS, wynosi 16,3 tys. zł na rękę. Dostaje ją mężczyzna, który przeszedł na emeryturę w wieku 72 lat, a składki płacił przez prawie 52 lata. Natomiast w Elblągu najwyższa emerytura to 14,6 tys. zł na rękę. Tu też otrzymuje ją mężczyzna, który pracował do prawie 70 lat i płacił składki niemal przez pół wieku. W kraju najwyższa emerytura, którą wypłaca ZUS, wynosi ponad 48 tys. zł. Dostaje ją mieszkaniec Zabrze, który na emeryturę przeszedł w wieku 86 lat. A jego staż pracy to 62 lata. Na pewno wielu chciałoby dostawać takie wielkie emerytury, ale trzeba mieć w tyle głowy, że ludzie ci pracowali przez długie lata i systematycznie odkładali na swoją emeryturę.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

OTWORZĄ TUNEL NA ZATORZE, CZY NIE?

Niestety, ale na otwarcie tunelu łączącego dworzec kolejowy z Zatorzem musimy jeszcze troszeczkę poczekać. Być może stanie się to dzisiaj, ale stuprocentowej pewności nie ma.

Kolejarze mają już pozwolenie Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego na użytkowanie przejścia podziemnego, które łączy nowy dworzec kolejowy z Zatorzem.

Wczoraj miały się odbyć odbiory techniczne obiektu, co pozwoliłoby kolejarzom udostępnić przejście podróżnym i mieszkańcom. Jednak, jak nas poinformował Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych SA, wykonawca nie przygotował się właściwie do odbiorów. Ma na to czas do dziś i dzisiaj ponownie komisja ma dokonać odbiorów technicznych.

Kiedy więc tak wyczekiwane otwarcie tunelu? Trudno powiedzieć, ale jeśli tylko komisja pozytywnie zakończy pracę, to kolejarze będą mogli od razu otworzyć tunel. Czy stanie się to dzisiaj, to całkiem prawdopodobne. Wtedy też ruszą windy i schody ruchome. Pewnie niektórzy są zawiedzeni, bo liczyli że już przespacerują się nowym przejściem.

Ale mając w tyle głowy, ile lat olsztynianie czekali na taki tunel, to pewnie jeden dzień zwłoki już nie stanowi. Nowe przejście ma 140 m długości. Jest wyższe i szersze od starego. Przejście jest monitorowane przez 20 kamer, dzięki czemu jest nadzieja, że oprze się wandalom, bo dyżurny ruchu, mając podgląd z kamer, szybko będzie w stanie zaalarmować SOK czy policję.



Warto dodać, że kamery są też w windach. Najważniejsze, że tunel jest gotowy, a dwie wielkie inwestycje kolejowe, a więc modernizacja

stacji Olsztyn Główny i budowa nowego dworca kolejowego, które kosztowały grubo ponad pół miliarda złotych, są na finiszu.

am

Konferencja „Srebrne pokolenie Warmii i Mazur. Zdrowie, siła, pasja” miała między innymi podkreślić rolę seniorów w naszym społeczeństwie. Debatowano także o tym, jak zapewnić im godne życie i możliwość aktywnego uczestnictwa w społeczności. Organizatorem wydarzenia była Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu, a ono samo zostało objęte honorowym patronatem marszałka województwa warmińsko-mazurskiego i medialnym „Gazety Olsztyńskiej”.

W konferencji w elckim hotelu Rydzewski wzięło udział ponad 200 uczestników: seniorów, samorządowców oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy debatowali o wyzwaniach stojących przed starzejącym się społeczeństwem. Panele skupiły się na kluczowych aspektach życia starszych osób: polityce senioralnej, zaangażowaniu społecznym oraz profilaktyce zdrowotnej. Już od początku eventu wybrzmiewało hasło „Nic o nas bez nas”, które stało się symbolem podejścia do seniorów — nie tylko jako odbiorców pomocy, ale przede wszystkim jako aktywnych współtwórców zmian.

Siła współpracy i pasja na lata

Pierwszy panel — „Siła współpracy. Wpływ polityki senioralnej na społeczeństwo” — zgromadził ekspertów, którzy omówili wpływ polityki na życie starszych osób. Dyskutowano o potrzebie systemowych rozwiązań, które zapewnią seniorom dostęp do opieki zdrowotnej, transportu i infrastruktury wolnej od barier. Piotr Baczewski, pełnomocnik wojewody ds. seniorów, podkreślał, że Polska musi być przygotowana na potrzeby rosnącej grupy starszych osób.

Kolejny panel poświęcony był pasji seniorów i ich działalności społecznej. „Pasja na lata. Seniorzy w organizacjach pozarządowych” pokazała, jak

WYSTARCZY DAĆ SOBIE SZANSE

„SREBRNE POKOLENIE WARMII I MAZUR. ZDROWIE, SIŁA, PASJA” TO KONFERENCJA POŚWIĘCONA ZDROWIU, SIŁE I PASJOM SENIORÓW. ELCKIE WYDARZENIE BYŁO OKAZJĄ DO DYSKUSJI O POLITYCE SENIORALNEJ, ALE TAKŻE INSPIRACJĄ DO TEGO, ABY SREBRNE LATA ŻYCIA TRAKTOWAĆ JAKO CZAS NOWYCH MOŻLIWOŚCI I WYZWAŃ.

wiele wnoszą do lokalnych społeczności. Działalność charytatywna, wolontariat, a także edukacja cyfrowa to tylko niektóre z aktywności, które pomagają im zachować żywotność i zaangażowanie. Hubert Górski, dyrektor Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu, mówił o inicjatywach wspierających rozwój kompetencji seniorów, zwłaszcza w obszarze cyfrowym, który wciąż jest wyzwaniem dla wielu starszych osób.

Trzeci panel, „Zdrowie jako podstawa. Profilaktyka kluczem do dobrego życia”, skupił się na profilaktyce i potrzebie promowania zdrowego stylu życia. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę na to, jak ważne jest, aby starsze osoby miały dostęp do informacji i narzędzi, które pomogą im dbać o zdrowie. Anna Wyróżewska, członkini Rady ds. Polityki Senioralnej, podkreślała, że starzenie się społeczeństwa to wyzwanie, które wymaga skoordynowanych działań zarówno ze strony rządu, jak i organizacji pozarządowych, a seniorzy mogą i powinni odgrywać aktywną rolę w kreowaniu polityk, które ich dotyczą.

Wymiana doświadczeń

Konferencja była również okazją do wymiany doświadczeń i nawiązania

nowych kontaktów. Szczególną uwagę uczestników zwróciła Teresa Godlewska, autorka książki „Sześćdziesiąt sześć powodów do szczęścia”, która w wieku 93 lat zarażała wszystkich energią i optymizmem. Jej wystąpienie pełne było inspiracji, a sama autorka podkreślała, że wiek nie jest przeszkodą w realizacji marzeń.

— Życie jest pełne niespodzianek, a ja każdego dnia staram się czerpać z niego jak najwięcej — mówiła, zdobywając sympatię wszystkich obecnych.

Uczestnicy konferencji mieli także okazję obejrzeć występy lokalnych zespołów seniorskich Sil-

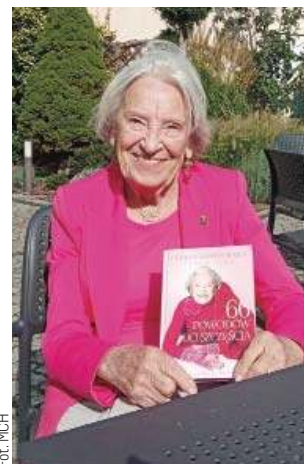


Fot. Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu / FB, MCH

Konferencja była okazją do wymiany doświadczeń i nawiązania nowych kontaktów

ver Dance i Ale Babki. Prezentowane były również edukacyjne stoiska, na których można było zapoznać się z ofertą wsparcia dla seniorów. Uniwersytet trzeciego wieku, Stowarzyszenie Wiatraki Mazur czy Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking oferowały liczne programy aktywizujące starsze osoby.

Wydarzenie zakończyło się optymistycznym przesłaniem: seniorzy to nie tylko odbiorcy pomocy, ale przede wszystkim cenni społecznie ludzie, którzy stanowią ogromną wartość dzięki swojemu doświadczeniu i zaangażowaniu. Konferencja podkreśliła potrzebę integracji seniorów przy tworzeniu polityk i działań, które bezpośrednio ich dotyczą. Spotkanie w Elku pokazało, że srebrne i złote lata



Fot. MCH

Teresa Godlewska była specjalnym gościem elckiej konferencji „Srebrne pokolenie Warmii i Mazur. Zdrowie, siła, pasja”. Wkrótce w „Gazecie Olsztyńskiej” rozmowa z autorką interesującej pozycji „Sześćdziesiąt sześć powodów do szczęścia”

życia mogą być czasem pełnym aktywności, pasji i nowych wyzwań — wystarczy tylko dać sobie szansę.

— To, by seniorzy, którzy stanowią coraz ważniejszą i liczniejszą grupę społeczną w naszym województwie, byli aktywni i rozwijali swoje pasje na emeryturze, jest ważnym elementem całej polityki — nie tylko krajowej czy samorządowej — ale również polityki Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu, w której proponujemy i oferujemy starszym osobom rozwiązania edukacyjne, które wzmacniają ich kompetencje, chociażby w świecie cyfrowym — podkreślał Hubert Górski, dyrektor generalny Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie

informuje,

że pod sygnaturą akt X Ns 787/23 toczy się postępowanie z wniosku Jerzego Laszczaka o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Piotrze Cezarym Laszczaku, zm. 19 października 2022 r., ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie. Sąd wzywa spadkobierców Piotra Cezarego Laszczaka oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Piotrze Cezarym Laszczaku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

komunikat

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie

informuje,

że pod sygnaturą akt X Ns 667/23 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości przy ul. Fabrycznej 8A w Dobrym Mieście o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Danucie Baranowskiej, zmarłej 19 lutego 2023 r., i Wojciechu Baranowskim, zmarłym 22 sierpnia 2023 r., ostatnio stale zamieszkałych w Dobrym Mieście. Sąd wzywa spadkobierców Danuty Baranowskiej i Wojciecha Baranowskiego oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Danucie Baranowskiej i Wojciechu Baranowskim, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Jak co roku celem akcji jest uhonorowanie ludzi nietuzinkowych, pomysłów, aktywnych i ciekawych — tych, którzy konsekwentnie realizują obrany cel i pociągają za sobą innych. I jak co roku — Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” docenili osoby, które swoją działalność prowadzą nie dla poklasku, lecz z autentycznej potrzeby działania, z pasji, z chęci pomagania innym i przyczynienia się do rozwoju naszego regionu.

Głosowanie wyłoniło zdobywców zaszczytnych tytułów osobowości z naszych powiatów i województwa warmińsko-mazurskiego w pięciu plebiscytowych kategoriach: kultura, nauka, biznes, działalność społeczna i charytatywna oraz polityka, samorządność i społeczność lokalna. Warto jednak przypomnieć, że na województwie akcja się nie zakończyła. Miała ona swój ogólnopolski finał izdobywcy Tytułów Osobowości Polski w pięciu kategoriach plebiscytowych 19 października odbiorą statuetki na zamku Królewskim w Warszawie.

W kategorii KULTURA można było nominować artystów z każdej dyscypliny sztuki: aktorów, malarzy, muzyków, pisarzy, twórców, w tym sztuki multimedialnej, filmu i fotografii oraz dziedziny takich jak architektura i sztuka użytkowa.

III miejsce w skali województwa zajął Pierre Kajko, muzyk, właściciel Studia Tamburo, Kaborno — nominację otrzymał za wymyślenie i organizację Kaborno Jazz Piknik i pracę nad zamienieniem tej imprezy w wydarzenie cykliczne. II miejsce zajęła Kornelia Falk, właścicielka Szkoły Muzyki i Tańca Art Music z Działdowa, nominowana za promowanie regionu przez muzykę, niezwykłą pasję, zaangażowanie w rozwijanie talentów młodych ludzi oraz za wkład w kształtowanie sztuki i kultury lokalnej społeczności. Tytuł Osobowości Roku 2023 otrzymała Agnieszka Żelazko, dziennikarka, pisarka, fotografka. Nominację



Czytelnicy „GO” docenili osoby, które swoją działalność prowadzą z autentycznej potrzeby działania, z pasji, z chęci pomagania innym

otrzymała za niestrudzone szerzenie wiedzy na temat piękna Mazur.

W kategorii DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA doceniliśmy wolontariuszy, inicjatorów akcji charytatywnych, ale też osoby pomagające chorym czy ubogim — osoby, które w minionym roku prowadziły skuteczne akcje społeczne. W tej kategorii w skali województwa III miejsce zajęła Marianna Zając, prezes Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku ze Szczytna nominowana za aktywizację społeczną osób starszych poprzez organizowanie spotkań towarzyskich i kulturalnych. II miejsce zajęła Liliana Heidbrink, działaczka społeczna z miejscowości Wiartel Mały, nominowana za samodzielne prowadzenie przytuliska dla porzuconych, rannych i chorych psów i kotów. Tytuł Osobowości Roku 2023 otrzymał Gilbert Heith, prezydent klubu Rotary Club w Olsztynie — za działania na rzecz pomocy potrzebującym oraz promowanie ekologii poprzez inicjatywy związane z tworzeniem lasów, a także za angażowanie się w działania humanitarne i wspieranie wysokich standardów etycznych we wszystkich sferach życia zawodowego.

W kategorii BIZNES doceniliśmy doświadczonych przedsiębiorców, ale i tych, którzy są na początku ścieżki biznesowego sukcesu. W skali województwa III miejsce zajęła Jolanta Matwiejczyk, właścicielka salonu kosmetycznego Day Spa z Giżycka, nominowana za indywidualne podejście do klientów i szeroką gamę zabiegów kos-

w dostarczanie produktów najwyższej jakości na rynki krajowe i międzynarodowe. Tytuł Osobowości Roku 2023 otrzymała Joanna Małgorzata Oziebala, współwłaścicielka Warmii Resort z miejscowości Woryty, nominowana za łączenie tradycji z nowoczesnością oraz budowanie gospodarczej siły regionu.

ją się do rozwoju i lepszego życia lokalnej społeczności. W tej kategorii wskali województwa III miejsce zajęła Ewa Michałowska, prezes Szpitala Miejskiego, wieloletnia radna powiatowa z Morąga, nominowana za modernizowanie służby zdrowia i morąskiego szpitala. II miejsce zajął Daniel Zdanowski, radny powiatu nowomiejskiego z Łąkorza. Tytuł Osobowości Roku 2023 otrzymał Michał Dzimira, przewodniczący rady miejskiej w Lidzbarku Welskim, za zaangażowanie w promowanie lokalnego rozwoju społeczności oraz działania na rzecz dobra mieszkańców, w tym wspieranie inicjatyw mających na celu poprawę jakości życia w mieście.

W kategorii NAUKA można było nominować znanych i cenionych naukowców, którzy od lat rozsławiają nasz region w świecie wiedzy i nauki, doceniając ich nie tylko tegoroczne prace i sukcesy, lecz także całokształt wieloletniej działalności. Doceniamy też młodych ludzi, którzy są jeszcze na początku swojej kariery, ale już teraz mogą pochwalić się innowacyjnością, pionierskimi wynalazkami i badaniami, pozwalającymi nam lepiej poznać nasz świat. III miejsce w finale wojewódzkim zajęła dr Natalia Płatosz, naukowiec



GŁOSOWANIE
WYŁONIŁO
ZDOBYWCÓW
ZASZCZYTNYCH
TYTUŁÓW
OSOBOWOŚCI
Z NASZYCH POWIATÓW
I WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO
W PIĘCIU
PLEBISCYTOWYCH
KATEGORIACH:
KULTURA, NAUKA,
BIZNES, DZIAŁALNOŚĆ
SPOŁECZNA
I CHARYTATYWNA
ORAZ POLITYKA,
SAMORZĄDNOŚĆ
I SPOŁECZNOŚĆ
LOKALNA.

Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie, nominowana za działalność naukową wyróżnioną stypendium Programu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla 100 najwybitniejszych młodych naukowców polskich. II miejsce zajęła dr nauk med. Beata Moczulska, wykładowca Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, nominowana za starania i wkład w powstanie drugiej w Olsztynie poradni nadcisnienia tętniczego, co znacząco wpłynęło na zwiększenie dostępności specjalistów z zakresu diagnozowania i leczenia pacjentów zarówno w oddziale klinicznym, jak i w Poradni Nadcisnienia Tętniczego i Poradni Kardiologicznej USK. Tytuł Osobowości Roku 2023 otrzymała dr inż. Jadwiga Glica, wykładowca UWM, nominowana za cenne badania żywności regionalnej Warmii i Mazur, przy skupieniu się na 12 potrawach, a także za analizowanie ich składu surowcowego, wartości odżywczej, zawartości antyoksydantów i cech organoleptycznych.

OPRAC. MMB

ZNAMY OSOBOWOŚCI ROKU 2023

PODCZAS UROCZYSTEJ GALI
POZNALIŚMY OSOBOWOŚCI ROKU
2023 „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”.
KOLEJNY RAZ DOCENILIŚMY LUDZI,
KTÓRZY W SPOSÓB SZCZEGÓLNY
ZASŁUŻYLI NA UZNANIE ZA SVOJE
ZAANGAŻOWANIE I DZIAŁALNOŚĆ
W REGIONALNEJ SPOŁECZNOŚCI.

metycznych. II miejsce zajął Przemysław Makowiak, prezes firmy POL-MAK z Iławy, który otrzymał nominację za wyjątkowy wkład w rozwój branży produkcji bibuły oraz za niezwykle zaangażowanie

Kolejna kategoria — POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA — wyłoniła nie tylko samorządowców, ale także inne osoby, które przez swoje działania przyczynia-

Institucje takie jak Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) uznają aktywność fizyczną za podstawę zachowania zdrowia w każdym wieku, jednak dla osób po 60. roku życia ma ona kluczowe znaczenie. Wraz z wiekiem zachodzą liczne zmiany w organizmie. Skóra staje się cieńsza i mniej elastyczna z powodu zmniejszonej produkcji kolagenu i elastyny. Kości są bardziej kruche i podatne na złamania, następuje stopniowa utrata siły i masy mięśniowej. Spada tempo przemiany materii, co w konsekwencji może powodować przyrost masy ciała, insulinooporność i zwiększone ryzyko cukrzycy typu 2.

Wraz z wiekiem u kobiet następuje menopauza, co prowadzi do zmian w produkcji hormonów takich jak estrogen i progesteron. U mężczyzn poziom testosteronu również może się zmniejszyć wraz z wiekiem. Dojrzały wiek wiąże się z większym ryzykiem chorób serca, takich jak miażdżyca, nadciśnienie tętnicze oraz choroba wieńcowa. Elastyczność naczyń krwionośnych maleje, a serce staje się mniej wydajne.

Starszy układ odpornościowy może być mniej skuteczny w zwalczaniu infekcji i chorób, co zwiększa ryzyko zachorowania i zmniejsza zdolność organizmu do regeneracji.

Z wiekiem dochodzi również do naturalnej utraty neuronów, co może prowadzić do zmniejszenia szybkości przewodzenia impulsów nerwowych oraz obniżenia sprawności poznawczej. Mogą wystąpić problemy z pamięcią, koncentracją i koordynacją ruchową.

Uprawianie sportu czy wykonywanie ćwiczeń fizycznych nie tylko jest korzystne ze względu na przeciwdziałanie różnym poważnym chorobom. Nie możemy zapomnieć, że wpływa na jakość naszego codziennego życia. Regularne podejmowanie wysiłku fizycznego obniża ryzyko rozwoju wielu chorób, w tym:



Aktywność fizyczna odgrywa kluczową rolę w zdrowym stylu życia niezależnie od wieku. Dla starszych osób jest ona jednak szczególnie ważna

BĄDŹ SPRAWNY NA EMERYTURZE

PROMOWANIE AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ STARSZYCH OSÓB DOSTOSOWANEJ DO ICH INDYWIDUALNYCH POTRZEB I MOŻLIWOŚCI POWINNO BYĆ PRIORYTETEM. SENIORZY ZMAGAJĄ SIĘ Z MNÓSTWEM PROBLEMÓW: ZDROWOTNYMI DOLEGLIWOŚCIAMI, PRZEWLEKŁYMI CHOROBYMI ORAZ ZMIANAMI ZWIĄZANYMI Z PROCESEM STARZENIA SIĘ, PROWADZĄCYMI M.IN. DO TRUDNOŚCI Z PAMIĘCIĄ I PORUSZANIEM SIĘ. REGULARNA, ODPOWIEDNIO DOSTOSOWANA AKTYWNOŚĆ RUCHOWA MOŻE WPŁYNAĆ KORZYSTNIE NIE TYLKO NA ASPEKT FIZYCZNY, ALE I PSYCHICZNY.

- chorób sercowo-naczyniowych,
- udaru,
- nadciśnienia tętniczego,
- cukrzycy typu 2,
- osteoporozy,
- nadwagi i otyłości,
- zaparc,
- raka piersi i jelita grubego,
- depresji,
- zaburzeń poznawczych i chorób otępiennych.

Do najważniejszych zalet podejmowania aktywności fizycznej przez seniorów zaliczamy:

- Dobrze funkcjonujący układ sercowo-naczyniowy. Regularne ćwiczenia fizyczne pomagają w utrzymaniu prawidłowego ciśnienia krwi, poprawia-

jąc elastyczność naczyń krwionośnych i zmniejszając ryzyko chorób serca oraz udarów.

- Poprawa siły mięśniowej i elastyczności mięśni. Regularne ćwiczenia siłowe, wytrzymałościowe i rozciągające, wykonywane w pełnym możliwym zakresie, pomagają w zachowaniu pełnej ruchomości stawów i mocnych mięśni przez jak najdłuższy czas. Wszystko to pozwala na utrzymanie niezależności i zmniejsza ryzyko upadków.

- Zachowanie zdrowych kości. Regularne ćwiczenia obciążeniowe, takie jak chodzenie, bieganie lub podnoszenie ciężarów, mogą pomóc w utrzymaniu gęstości kości i zmniejs-

zyć ryzyko osteoporozy oraz złamań.

- Poprawa równowagi i koordynacji. Ćwiczenia równoważne, zajęcia w wodzie czy tai-chi poprawiają równowagę, koordynację, przyspieszają reakcje organizmu, co z kolei zapobiega upadkom.

- Zmniejszenie ryzyka występowania przewlekłych chorób. Regularna aktywność fizyczna pomaga w kontrolowaniu wagi ciała, regulacji poziomu cukru we krwi oraz poprawie odporności, co może zmniejszyć ryzyko wystąpienia przewlekłych chorób, takich jak cukrzyca typu 2, choroby serca czy niektóre rodzaje nowotworów.

- Poprawa samopoczucia psychicznego. Ćwiczenia fizyczne wyzwalają endorfiny, zwane hormonami szczęścia, które mogą poprawić nastrój, zmniejszyć stres i łagodzić objawy depresji.

- Poprawa jakości życia. Zachowanie aktywności fizycznej w starszym wieku pozwala utrzymać niezależność, samodzielność i jakość życia. Dzięki zachowaniu sprawności fizycznej seniorzy mogą nadal cieszyć się aktywnym stylem życia oraz robić to, co lubią.

Aktywność fizyczna dla osób po 60. roku życia

Jak powinna wyglądać aktywność fizyczna po 60? Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby osoby dorosłe w wieku 18-64:

- wykonywały przez około 150-300 minut aktywność aerobową tygodniowo (chodzi tu o aktywność aerobową o umiarkowanej intensywności, czyli taką, która przyspiesza bicie serca, ale nie obciąża nadmiernie organizmu, np. spacer, taniec, nordic walking, jogging, aerobik w wodzie, pływanie, jazda na rowerze, ćwiczenia fitness. Alternatywą może być wykonywanie przez 75-150 minut aktywności aerobowej o większej intensywności lub połączenie obu tych rodzajów aktywności na przestrzeni tygodnia)

- wykonywały minimum 2 treningi wzmacniające mięśnie w tygodniu (według WHO trening oporowy wzmacnia mięśnie, zapobiega ich zanikowi, zwiększa siłę i poprawia równowagę, a także zapewnia dodatkowe korzyści zdrowotne. Dlatego starsze osoby powinny ćwiczyć siłowo 2 lub więcej razy w tygodniu. Do treningu można wykorzystać wolne ciężary, maszyny, gumy oporowe lub ćwiczyć z ciężarem własnego ciała).

Zalecenia dotyczące aktywności fizycznej dla osób po 64. roku życia są niemal takie same. WHO zaleca jednak, aby takie osoby dodatkowo mocno skupiły się na ćwiczeniach poprawiających równowagę.



ŚWIATOWA ORGANIZACJA ZDROWIA (WHO) ZALECA WYKONYWANIE PRZYNAJMNIEJ PRZEZ 150 MINUT TYGODNIOWO WYSIŁKU TLENOWEGO O UMIARKOWANEJ INTENSYWNOŚCI LUB PRZYNAJMNIEJ PRZEZ 75 MINUT TYGODNIOWO WYSIŁKU TLENOWEGO O WYSOKIEJ INTENSYWNOŚCI ALBO ZAMIENNIE POŁĄCZENIE AKTYWNOŚCI O UMIARKOWANEJ I WYSOKIEJ INTENSYWNOŚCI.

Aktywność fizyczna w przypadku seniorów z przewlekłymi chorobami

Przewlekłe choroby nie są przeciwwskazaniem do uprawiania aktywności fizycznej, która wręcz może stanowić cenne wsparcie w procesie leczenia. Jednak przed rozpoczęciem ćwiczeń należy skonsultować się z lekarzem i upewnić, czy w danym przypadku aktywność będzie bezpieczna. Ćwiczenia fizyczne dla seniorów powinny być funkcjonalne, czyli jak najbardziej przekładać się na ruchy wykonywane w ciągu dnia podczas zwykłych czynności, np. wstawania z kanapy, podnoszenia ciężaru z podłogi (np. siatki z zakupami), unoszenia rąk w celu sięgnięcia po coś z wysokiej półki, przebiegania itp.

OPR. JK

Jestem jedną z tysięcy amazoнок w kraju i na świecie, z 23-letnim stażem — mówi Ewa Wawrzonkowska. — W życiu, jak w pogodzie, raz świeci słońce, raz nadciągają burzowe chmury. Te lata uświadomiły mi jednak, że kiedy amazonka wygrywa z chorobą, nabiera siły i przekonania, że jeśli pokonała raka, poradzi sobie ze wszystkim, co przynosi życie. Aby wygrać z rakiem, poświęciłam jedną pierś. Była to decyzja, która okazała się słuszna. Choroba zmieniła moje życie, ale też dodała mi energii i motywacji, by działać. Postanowiłam zostać aktywnym członkiem Ostródzkiego Towarzystwa „Amazonki”. Moja działalność polega na wspieraniu kobiet oraz ich rodzin zarówno w trakcie, jak i po chorobie nowotworowej.

Dla Ewy szczególnie ważne są spotkania z młodzieżą oraz dorosłymi, podczas których edukuje na temat profilaktyki, samobadania piersi i zdrowego stylu życia. Zawsze podkreśla, że życie i zdrowie to najcenniejszy skarb, a profilaktyka daje szansę na wczesne wykrycie choroby i skuteczniejsze leczenie.

27 i 28 września br. weźmie udział w projekcie Wiedza Fest — Święto Nauki i Edukacji. Jest organizowany przez ostródzkie stowarzyszenie RzeczJasna wspólnie z samorządem uczniowskim Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie. Jej warsztaty z młodzieżą pn. „Poznajemy i żyjemy — nie damy się rako- wi” poświęcone będą profilaktyce nowotworowej ze szczególnym uwzględnieniem raka piersi. W trakcie spotkania uczestnicy dowiedzą się, jak dbać o swoje zdrowie oraz jakie kroki podejmować, aby zminimalizować ryzyko zachorowania na nowotwory. Podczas warsztatów Ewa opowie też o samobadaniach piersi i objawach nowotworowych, o tym, jak rozpoznać niepokojące zmiany i kiedy warto udać się do specjalisty, wreszcie — gdzie szukać pomocy. Projekt jest sfinansowa-



Ewa Wawrzonkowska dziś wspiera inne amazonki i promuluje profilaktykę raka piersi

ny ze środków Narodowego Instytutu Wolności — Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego otrzymanych w ramach rządowego programu „Fundusz młodzieżowy na lata 2022-2033”.

Zbliża się październik, to dziesiąty miesiąc w kalendarzu. Miesiąc w kolorach jesieni, kropel deszczu, chłodu. Jest też miesiącem walki z rakiem piersi. Ale Ewa nienawidzi słowa „walka”. Raka się leczy. Organizowane są w tym czasie kampanie, mityngi, prelekcje. Wiele działań podejmują organizacje pozarządowe, fundacje i instytucje. Ewa często powtarza, że dla amazoнок październik

jest częścią każdego miesiąca, bo profilaktyka powinna być przez cały rok, do czego stale zachęca.

— KOBIETY POWINNY WIEDZIEĆ, ŻE RAKA SIĘ LECZY — MÓWI EWA WAWRZONKOWSKA. — WALCZY SIĘ ZE SWOIMI MYŚLAMI, DEPRESJĄ, CZASAMI ZNIECHĘCENIEM I ROZPACZĄ. I TO WYMAGA SIŁY I WSPARCIA. TO DRUGIE MOGĄ DAĆ INNE AMAZONKI, ALE SIŁĘ TRZEBA ZNALEŹĆ W SOBIE.

Wie, co mówi, bo sama przez to przeszła.



— Pamiętam dokładnie, to było 23 maja 2001 roku, kiedy będąc pod prysznicem, wyczułam na piersi taki mały koralik — wspominała w rozmowie z Gazetą.

Potem wszystko potoczyło się bardzo szybko: mamografia, badanie USG, skierowanie do onkologa, operacja. Obudziła się na szpitalnej sali po mastektomii i pomyślała: będę żyć! Miała wtedy 46 lat.

20 czerwca 2020 roku umieściła na swoim profilu w mediach społecznościowych takie wyznanie: „Dzisiaj mija 19 lat, jak pozbyłam się niechcianego lokatora. Moje serce się raduje, że jestem na tym zwariowanym świecie z moją rodziną, przyjaciółmi, koleżankami, znajomymi. To właśnie dzień 20 czerwca zmienił moje życie o 180 stopni. Pozdrawiam Was, kochani, i życzę sobie i Wam zdrowia, ponieważ to skarb bezcenny”.

Po tym, jak zachorowała w 2001 roku, aż 13 lat dojrzała do tego, aby dołączyć do stowarzyszenia amazoнок.

— Myślałam, że są w nim stare kobiety, które rozmawiają tylko o chorobach — żartuje dziś Ewa Wawrzonkowska.

— NA CZELE TOWARZYSTWA „AMAZONKI” W OSTRÓDZIE STANĘŁAM W 2015 ROKU — PÓŁ ROKU PO ŚMIERCI MOJEJ POPRZEDNICZKI, ELŻBIETY CZUPRYŃSKIEJ, KTÓRA BYŁA LEKARZEM GINEKOLOGIEM-SEKSUOLOGIEM I TEŻ CHOROWAŁA NA NOWOTWÓR.

Moje stowarzyszenie nie jest duże, liczy około 30 członkiń plus wspierające osoby. Nasze działania mają mniejszy zakres niż w dużych miastach, ale nie mniejszy sens. Mamy w sobie dużo siły, aby pomagać. Ale też umiemy bawić się razem i cieszyć życiem.

Co radzi innym amazonkom? Nie mówi nigdy, że będzie dobrze. Wspiera, pomaga swoją wiedzą i doświadczeniem.

SIŁĘ TRZEBA ZNALEŹĆ W SOBIE

MIAŁA 46 LAT, GDY PRZESZŁA NAJTRUDNIEJSZY EGZAMIN W ŻYCIU. EWA WAWRZONKOWSKA JEST JUŻ OD WIELU LAT NA NAUCZYCIELSKIEJ EMERYTURZE, BABCIĄ DWOJGA WNUCZĄT, KOBIETĄ CIESZĄCĄ SIĘ KAŻDYM DNIEM. I AMAZONKĄ. TO WAŻNE, BO ZDETERMINOWAŁO JEJ PRZYSZŁOŚĆ I ZACHĘCIŁO DO DZIAŁANIA.



— Mówię im: uwierz w siebie, nie poddawaj się i walcz! — opowiada Ewa. — Bez piersi też można żyć szczęśliwie, tylko trzeba chcieć. Namawiam do tego, żeby się nie zamykały ze swoimi problemami, odnajdywały pasję, żeby odciągnąć je od ciągłych myśli o chorobie. Opowiadam o drodze, którą sama przeszłam.

Przed nami październik, już od wielu lat uznawany na całym świecie za

miesiąc świadomości raka piersi. W ramach kampanii 15 października przypada Europejski Dzień Walki z Rakiem Piersi, którego symbolem jest różowa wstążka. Ewa Wawrzonkowska zachęca do udziału w warsztatach i projektach organizowanych z tej okazji. Dziś szczęśliwa babcia dwojga wnucząt. Ona podjęła walkę w porę i może dziś cieszyć się życiem.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Dzisiejsi seniorzy nie chcą spędzać czasu w kapciach przed telewizorem. Chcą być aktywni i potrafią pożytecznie spędzać wolny czas. Nie mają też oporów, aby zaprezentować swoje pasje i zdolności.

Dancing Babki to grupa dojrzałych kobiet, które połączyły siły i w 2017 roku stworzyły zgrany zespół taneczny. Panie trenują raz w tygodniu, by następnie zaprezentować nabyte umiejętności podczas turniejów, przeglądów lub różnych imprez. Ćwiczą pod okiem choreografki Marzeny Borkowskiej. Żadna z kobiet nigdy wcześniej nie zajmowała się tańcem zawodowo.

— Nie jesteśmy profesjonalistkami. Jesteśmy amatorkami, których pasją jest taniec. To była moja inicjatywa. Na naszym uniwersytecie trzeciego wieku nie było zespołu tanecznego i wokalnego, więc gdy zostałam prezeską NUTW, postanowiłam, że takie zespoły utworzymy. I udało się. Początki zawsze są trudne i musiałśmy uwierzyć w to, co możemy zrobić, i w to, co robimy. Taniec jest ciężką pracą, ale dajemy sobie świetnie z tym radę. Bawimy się doskonale, bo taniec to nasza pasja — mówi Maria Rapacka, prezes Nidzickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na zajęciach uczą się różnych tańców i układów. Ten rodzaj ruchu dla uczestniczek zajęć nie jest zupełną nowością. Niektóre z pań chodzą na nie już siódmy rok.



Fot. arch. zespołu Dancing Babki

W tańcu kobiety z łatwością utrzymują tempo utworu. Widać, że taniec sprawia im radość.

— Te zajęcia dają nam energię, siłę. To dla nas przede wszystkim okazja to wyjścia z domu, ale i pokazania świata, że na emeryturze wciąż można być w dobrej kondycji. Nasze dzieci i wnuki nas dopinają. To świetny sposób na spędzanie czasu — mówią seniorki-tancerki.

Po latach treningów panie są mistrzyniami w tym, co robią. Stale ćwiczą układy taneczne, występują na scenie i wiele konkursów kończą zwycięsko lub na wysokich pozycjach.

— Bardzo lubimy to, co robimy. Dzięki zajęciom lepiej się czujemy, jesteśmy sprawniejsze, a jeszcze możemy zainspirować innych — zapewniają. — To jest bardzo energetyczny taniec, co widać po nas. Po wystę-

NA EMERYTURZE REALIZUJĄ SWOJE TANECZNE PASJE

DANCING BABKI Z NIDZICKIEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU TO EKIPA AKTYWNYCH PAŃ, KTÓRE POŁĄCZYŁA PASJA DO TAŃCA. SĄ W EMERYTALNYM WIEKU, MAJĄ DZIECI, WNUKI I DUŻO ENERGII. TAŃCZĄCE SENIORKI ZARAŻAJĄ SWOJĄ PASJĄ ORAZ INSPIRUJĄ INNYCH EMERYTÓW DO AKTYWNOŚCI.

pie jesteśmy zmęczone, ale jesteśmy szczęśliwe, bo świetnie się bawimy. Taniec to najlepsza forma ruchu dla seniorów. Ćwiczy mięśnie, ale też pamięć i koncentrację podczas uczenia się układu, kroków,

które dodatkowo trzeba umieć zgrać z muzyką. Taniec odmładza nas. Dobrze wpływa na układy oddechowy, krwionośny i kostny, dzięki niemu mamy lepszą kondycję. Same występy

i rozmowy z publicznością też są wspaniałe. To niesamowite uczucie, gdy publiczności podoba się nasz występ, gdy bije brawo i gratuluje. Aż się chce robić to częściej!

Babcia przede wszystkim kojarzy się wszystkim ze staruszką siedzącą w bujanym fotelu i robiącą na drutach lub bawiącą wnuki. Panie z zespołu tanecznego Dancing Babki łamią te stereotypy i pokazują, że jesień życia to też taniec, zabawa i odrobina szaleństwa. Seniorki tańczą i porywają publiczność do zabawy. Wigor może im pozazdrościć nie jeden młodzieniec.

— Babcia może się bawić, korzystać z życia, mieć przyjaciół i spełniać marzenia. Polecamy wszystkim taki ruch — zachęcają zgodnie. — Lubimy ruch, muzykę i nie chcemy siedzieć w domu. Dzięki występom w zespole poznajemy fanta-

styczne osoby, z podobnymi zainteresowaniami, poczuciem humoru i energią. Będziemy tańczyć, dopóki zdrowie nam pozwoli — zapowiadają.

Na każdy występ panie odpowiednio się przygotowują, mają też specjalne stroje.

— Choć średnia wieku naszego zespołu to 70 lat, to na scenie chcemy wyglądać pięknie — zdradza pani Maria Rapacka. — Jedne same układają fryzurę, inne chodzą do fryzjera, mamy też makijaż i dość odważne stroje. Ogromnym wsparciem jest dla nas nasza instruktorka. To ona mobilizuje nas, mówi, że jesteśmy piękne i zgrabne. Kiedy już jesteśmy na scenie, po prostu cieszymy się chwilą, bo lubimy to, co robimy, i w tańcu czujemy się doskonale.

Dancing Babki występują na różnych przeglądach i konkursach. Są również zapraszane na senioriady, dożynki i inne uroczystości. W 2023 roku Dancing Babki otrzymały najwyższą nagrodę, Grand Prix na Jarockim Festiwalu Tańca Olsztyn 2023. W tym roku zostały wyróżnione podczas 21. Ogólnopolskiego Przeglądu Artystycznego Ruchu Seniorów 2024 we Włocławku. Zaprezentowało się tam 78 solistów i grup wokalnych, tanecznych i teatralnych. Zespół w sierpniu pokazał swój najnowszy, nagrodzony taniec na Nidzickich Targach Rzemiosła, podczas obchodów Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza i na dożynkach w Kozłowie.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl



Wolontariusze z Ochotniczej Straży Pożarnej z Tuławek w gminie Dywity, Stefan Melnyk i Jacek Staruch, dostarczyli najpotrzebniejsze dary do miejscowości Łosiów oraz zniszczonego powodzią Lewina Brzeskiego. Była to reakcja na dramatyczne wydarzenia, które wstrząsnęły całą Polską.

— Wszyscy jesteśmy poruszeni tym, co się stało na południu kraju. Każdy stara się pomóc, jak może. Dzięki ogromnemu wsparciu udało się zorganizować zbiórkę — mówi Stefan Melnyk, wolontariusz z OSP Tuławki. Melnyk, doświadczony w organizowaniu pomocy humanitarnej, już wcześniej angażował się w podobne działania, m.in. dla Ukrainy. Tym razem wraz z druhem Jackiem Staruchem skierowali się na tereny dotknięte powodzią.

Do Łosiowa i Lewina Brzeskiego

Pomoc trafiła do miejscowości Łosiów, gdzie w lokalnej szkole przebywało jeszcze około 100 ewakuowanych osób. Wolontariusze dostarczyli tam żywność, która od razu została rozdysponowana. Następnie transport ruszył do Lewina Brzeskiego, miejscowości, która była zalana niemal w 90 procentach. Tam dostarczono

POMOC JEST WCIĄŻ POTRZEBNA

PONAD 100 OSÓB EWAKUOWANYCH Z ZALANYCH TERENÓW NA POŁUDNIU POLSKI OTRZYMAŁO POMOC OD MIESZKAŃCÓW GMINY DYWITY. WOLONTARIUSZE Z OSP TUŁAWKI DOSTARCZYLI ŻYWNOSĆ DO ŁOSIOWA ORAZ ŚRODKI CHEMICZNE I KARMĘ DLA ZWIERZĄT DO LEWINA BRZESKIEGO. GMINA JUŻ ZAPOWIADA KOLEJNĄ POMOC.



środki chemiczne i karmę dla zwierząt.

— Początkowo mieliśmy jechać do Łądko-Zdroju, ale gdy dowiedzieliśmy się, że większość pomocy już tam dotarła, zaczęliśmy szukać innych miejsc, które potrzebowały wsparcia. Tak trafiliśmy na Lewin Brzeski — relacjonuje Melnyk.

Wszystkie dary pochodziły od mieszkańców

kilku sołectw, m.in. Tuławek, Słup, Kieźlin i Gad. Pomoc przekazali również strażacy z Banku Żywności w Olsztynie, parafianie z cerkwi greckokatolickiej oraz Rzemieślnicza Piekarnia „Cymes”. Organizatorzy zbiórki wyrazili ogromną wdzięczność wszystkim darczyńcom oraz wolontariuszom. Na profilu społecznościowym gminy Dywity pojawiły się słowa



podziękowania: „Dziękujemy wszystkim za wsparcie, a wolontariuszom za dostarczenie darów. W tym tygodniu planujemy wysłać kolejny transport pomocy, tym razem głównie dla rolników z zalanych terenów”.

Skalę zniszczeń trudno opisać

Wsparcie to także pomoc specjalistów, którzy niosą ratunek na zalanych terenach. Od początku tragicznych zdarzeń na południu kraju z Olsztyna i okolic z pomocą jeździ wiele organizacji czy prywatnych osób. Dostarczane są najpotrzebniejsze sprzęty, żywność i chemia. W pomoc poszkodowanym zaangażowali się także strażacy, policjanci i żołnierze z województwa warmińsko-mazurskiego.

„Nic i nikt nie jest przygotowany na to, co wydarzyło się na południu kraju w związku z powodzią. Skala zniszczeń jest przerażająca i nie da się jej opisywać, nie oddają tego

ani zdjęcia, ani filmy. Dopiero dotarcie do centrum tego wszystkiego pozawala na własnej skórze odczuć, co się wydarzyło. Dzięki wspaniałym ludziom udało się zebrać w naszej gminie i okolicy ilości darów, o jakich w najlepszych scenariuszach nie myśleliśmy. Początkowo planowany wyjazd dwóch, trzech aut zakończył się wyjazdem kolumny siedmiu załadowanych do pełna samochodów” — czytamy na profilu społecznościowym OSP Bartąg.

Pomoc nie ustaje

Wojewoda Radosław Król poinformował o wysłaniu 87 strażaków i 21 osuszaczy powietrza na południe kraju.

— Szykujemy kolejne wsparcie, tym razem w postaci 47 policjantów. Zaproponujemy panu premierowi również udział naszych pracowników, żeby wesprzeć administracyjnie urzędy wojewódzkie województw małopolskiego,

dolnośląskiego i opolskiego w działaniach, chociażby szacowaniu szkód i nie tylko. Chodzi też o pracowników państwowej inspekcji budowlanej w powiatach czy inspekcji sanitarnej — przekazał wojewoda.

Również Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej prześle po 10 tys. zł gminom Kłodzko i Stronie Śląskie. W branży pomoc na zalanych terenach włączy się także Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. W miejskich spółkach oraz szkołach są organizowane zbiórki najpotrzebniejszych artykułów.

Osoby chcące pomóc powodziarzom mogą dostarczać dary do budynków Urzędu Miasta Olsztyna. Można je przynosić do ratuszowych portierni przy pl. Jana Pawła II 1, ul. Wyzwolenia 30 oraz ul. Knosy 3.

Artykuły przyjmują bezpośrednio dwa magazyny Banku Żywności w Olsztynie, znajdujące się:

- w Wadagu (w godzinach 7-15) oraz

- w Olsztynie (ul. Gietkowska 9e, w godzinach 12-18).

Chcący wesprzeć potrzebujących finansowo, mogą dokonać wpłaty bezpośrednio na konto Banku Żywności: BPS, 06 1930 1611 2400 0400 4551 0005 (z dopiskiem „Powódź” w tytule przelewu).

AG

ŚŁUŻYŁ DRUHOŃ W LIWIE, ZACZYNA NOWĄ MISJĘ NA UKRAINIE

Na placu przed remizą OSP w Liwie w gminie Miłomłyn nastąpiło uroczyste przekazanie wozu strażackiego strażakom z Mikołajowa w Ukrainie. Strażacy z Liwy własnymi siłami wyremontowali oraz odnowili przekazany pojazd, który wygląda idealnie. Mimo że 30-letni, to jeszcze w dobrym stanie technicznym, star 244, który przez wiele lat służył tutejszej jednostce, zaczyna nową misję na Ukrainie. Przewodniczący



Rady Miejskiej w Mikołajowie Ivan Andriichyk spotkał się z przedstawicielami straży pożarnej, Beatą Mazur, burmi-

strzem miasta i gminy Miłomłyn, duchownymi oraz zaproszonymi gośćmi, aby wziąć udział w symbolicznym przekazaniu

samochodu strażackiego. Ivan Andriichyk podkreślił, że system ochotniczy w rejonie mikołajowskim jest dopiero formo-

wany i będą robić wszystko, by ochotnicza straż działała tak jak w Polsce, dziękując przy tym za darowaną pomoc. — Życzymy, by

również za granicą dobrze służył i wspomagał strażaków podczas każdej akcji — przekazali przedstawiciele gminy Miłomłyn.

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 25.09.2024 r. do dnia 16.10.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu.

1425240pb1-a-G

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Młynarach został wywieszony na okres od dnia 24.09.2024 r. do dnia 15.10.2024 r. wykaz nieruchomości komunalnych, położonych na terenie miasta i gminy Młynary, przeznaczonych do dzierżawy. Niniejszą informację podaje się do publicznej wiadomości poprzez jej ogłoszenie w lokalnej prasie („Dziennik Elbląski”) oraz w BIP tutejszego urzędu: www.bip.mlynary.pl i na stronie www.mlynary.pl.

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary
(-) Renata Wioletta Bednarczyk

20724see1-a-G

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego:

działka nr ewid. 55/10, obręb Prejłowo, gmina Purda, o powierzchni 0,1846 ha, KW OL10/00010554/4.

Cena wywoławcza netto 63 900,00 zł (sprzedaż opodatkowana podatkiem VAT 23%),

wadium 6500,00 zł należy wpłacić do 4 listopada 2024 r.

Przetarg odbędzie się 8 listopada 2024 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie.

Warunki wzięcia udziału w przetargu zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniu dostępnym na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie, lub pod nr. tel. (89) 544 42 62.

94724otbr-a-G

przetarg

Wójt Gminy Purda

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego:

działka nr ewid. 187, obręb Klebark Mały, gmina Purda, o pow. 0,0074 ha, KW OL10/00011984/4.

Cena wywoławcza netto 9100,00 zł (sprzedaż opodatkowana podatkiem VAT 23%),

wadium 900,00 zł należy wpłacić do dnia 24 października 2024 r.

Przetarg odbędzie się 28 października 2024 r. o godz. 9.00 w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie.

Warunki wzięcia udziału w przetargu zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniu dostępnym na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B w Purdzie ruchome lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

94824otbr-a-G

Wody Polskie koordynują i nadzorują formalnoprawną weryfikację czynnych i nieczynnych urządzeń wodnych służących do odprowadzania do rzek ścieków lub wód opadowych i roztopowych, tzw. wylotów. Kontrolerzy Wód Polskich identyfikują i lokalizują wyloty kanalizacyjne, ustalają ich właścicieli oraz zakres korzystania z wód, a także weryfikują terminy obowiązywania pozwoleń wodnoprawnych.

— Pracownicy Wód Polskich ustalili, że wśród weryfikowanych urządzeń znajdują się takie, która mają nieuregulowaną kwestię wykonania lub których użytkownicy nie posiadają

stosownych decyzji administracyjnych regulujących korzystanie z wód. Do końca czerwca 2024 roku zidentyfikowano 6561 nielegalnych wylotów — informuje Paulina Pierzchała, rzeczniczka Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

W momencie wykrycia urządzeń działających niezgodnie z prawem Wody Polskie podejmują dwutorowe działania: ich legalizację albo likwidację lub zamykanie, by uniemożliwić dalsze korzystanie z nich, co mogłoby wywierać negatywny wpływ na środowisko naturalne.

— Do końca czerwca 2024 roku uregulowano sprawy formalnopraw-

NIELEGALNE UJŚCIA DO RZEK

PRACOWNICY WÓD POLSKICH PROWADZĄ AKCJĘ CZOPOWANIA NIELEGALNYCH WYLOTÓW WODNO-ŚCIEKOWYCH DO RZEK W CAŁEJ POLSCE. SETKI TAKICH PRZYPADKÓW WYKRYTO NA WARMII I MAZURACH.

Fot. EG

ne wobec 2301 urządzeń wodnych, a w 80 sprawach wszczęto z urzędu postępowanie w sprawie likwidacji nielegalnie wykonanego urządzenia wodnego. Ponadto do 22 sierpnia bie-

żącego roku zamknięto lub zlikwidowano 1537 nielegalnych wylotów — dodaje Paulina Pierzchała.

Wody Polskie w niektórych przypadkach informują organy ścigania. Po-

licji zgłoszono 512 spraw; funkcjonariusze wszczęli również 198 postępowań związanych z ustalaniem właścicieli wylotów bądź ich legalności. Przykładem jest sytuacja na Odrze. Tam od marca 2023 roku do czerwca 2024 roku pracownicy Wód Polskich zidentyfikowali 1771 nielegalnych wylotów w zlewni Odry. Wobec 678 urządzeń uregulowano sprawy formalnoprawne, a w przypadku 18 wszczęto postępowanie w sprawie likwidacji nielegalnie wykonanego urządzenia wodnego. Do 22 sierpnia bieżącego roku zamknięto lub zlikwidowano 464 urządzenia wykonane lub funkcjonujące bez wymaganych pozwoleń.

Jak wygląda sytuacja na Warmii i Mazurach?

— Od drugiej połowy 2021 roku do końca sierpnia 2024 roku pracownicy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku zidentyfikowali 1009 wylotów urządzeń wodnych do korzystania z wód, z czego 361 wylotów było nielegalnych. Wobec 202 urządzeń uregulowano sprawy formalnoprawne, a w przypadku 136 zgłoszono sprawę organom ścigania — mówi Joanna Szerenos-Pawilcz, rzeczniczka Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

BĘDĄ KOPAĆ NA KĘTRZYŃSKIM ZAMKU

Na dziedzińcu kętrzyńskiego zamku rozpoczęto badania archeologiczne. Przedstawiciele mieszczącego się tutaj muzeum spodziewają się znalezienia średniowiecznych artefaktów, bo dziedziniec nie był dotąd gruntownie przebadany.

Dyrektor mieszczącego się w XIV-wiecznej budowli Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego Marta Wojciechowska mówi, że w najbliższych miesiącach archeolodzy planują wykonanie pięciu wykopów. — Nie wiemy, jak głęboko

będą sięgały wykopy. Życie pokaże, czy znajdują się pod ziemią jakieś artefakty, czy nie. Spodziewamy się np. średniowiecznej glinianej ceramiki. Zobaczymy, czy nasze przypuszczenia się potwierdzą — mówi Marta Wojciechowska.

— Dziedziniec był rozkopany miejscowo na potrzeby montażu instalacji, a 20 lat temu były bardzo drobne badania archeologiczne. Takich prawdziwych, zakrojonych na większą skalę badań tu nie było — wyjaśnia. I dodaje, że

będą one prowadzone m.in. w sąsiedztwie zamkowej studni; archeolodzy będą ustalali zasięg cembrowiny. Prace archeologiczne, które obecnie rozpoczęto, służą sporządzeniu dokumentacji potrzebnej do regotyzacji budowli, a ściślej do odbudowy drewnianych krużganków, które pierwotnie bieły na poziomie pierwszego piętra i służyły do komunikacji. Dyrektorka muzeum wyjaśnia, że dopiero po sporządzeniu dokumentacji zapadnie decy-

zja o odbudowie krużganków i rozpocznie się poszukiwanie źródła finansowania tego typu prac. Kętrzyński zamek wybudowali Krzyżacy w XIV w. Pierwszy raz pojawia się w wykazie inwentarzy zamków zakonnych w 1374 r. Rezydował w nim krzyżacki urzędnik nazywany prokuratorem. Przez lata zamek był wielokrotnie przebudowywany. Przed II wojną światową znajdowały się tu urząd finansowy i mieszkania urzędników, a jak podaje na swojej stronie



Fot. Urząd Marszałkowski

kętrzyńskie muzeum, na początku lat 40. część piwnic przebudowano na schron przeciwlotniczy. W końcu stycznia 1945 r. po zajęciu miasta przez wojska radzieckie zamek i większa część staromiejskiej zabudowy miasta zostały spalone.

Odbudowywano go w latach 60. XX w., m.in. w oparciu o rysunki wykonane pod koniec XIX w. przez Konrada Steinbrechta. W latach 2018-2020 zamek był remontowany. Dziś oprócz muzeum w zamku znajduje się biblioteka.

PAP

PRZEKAŻĄ PO 100 TYSIĘCY

Rada Miejska Etku jednogłośnie podjęła uchwałę o przekazaniu 100 tys. zł dolnośląskiej gminie Wleń na usuwanie skutków niedawnej powodzi. Taką samą kwotą powiat etcki wspomógł gminę Paczków na Opolszczyźnie. Według mazurskich samorządowców decyzja o udzieleniu finansowej pomocy to wyraz solidarności z mieszkańcami, którzy ponieśli ogromne straty. — Gmina Wleń, będąca jedną z biedniejszych gmin w województwie dolnośląskim, znacznie ucierpiała wskutek powodzi, która spowodowała zniszczenia o szacunkowej wartości kilkudziesięciu

milionów złotych. Mieszkańcy gminy bez wsparcia z zewnątrz będą musieli zmagać się z długotrwałymi jej konsekwencjami — informuje etcki magistrat. Porozumienie w tej sprawie, zawierające szczegółowy zakres pomocy, podpisze prezydent Etku po uzgodnieniu z burmistrzem Wlenia. Powódź dotknęła zabytkowe miasto i gminę Wleń (powiat lwówecki) po przepełnieniu zbiornika na Jeziorze Pilchowskim w nocy z niedzieli na poniedziałek. Rada Powiatu Etkiego podjęła uchwałę o przekazaniu 100 tys. zł gminie

Paczków w powiecie nyskim na Opolszczyźnie. W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że podczas powodzi zalane i zniszczone zostały kluczowe elementy infrastruktury miejskiej i gminnej. — Skala katastrofy wymaga natychmiastowej i szerokiej reakcji, w tym wsparcia zewnętrznego, aby zminimalizować skutki powodzi i pomóc mieszkańcom w powrocie do normalności. Osoby poszkodowane tracą często nie tylko domy, ale również środki finansowe do życia i poczucie bezpieczeństwa — uznali powiatowi radni z Etku.

PAP

5,5 MILIONA NA ZIELONĄ TRANSFORMACJĘ

Gmina Ryn i Bank Gospodarstwa Krajowego podpisały w Olsztynie pierwszą w województwie warmińsko-mazurskim umowę w sprawie pożyczki na tzw. zieloną transformację miast, finansowanej ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Ryn otrzyma łącznie 5,5 mln zł. W obecności wojewody warmińsko-mazurskiego Radosława Króla umowę podpisał burmistrz Rynu Jarosław Filipek i pierwsza wiceprezes BGK prof. Marta Postuła. Umowa dotyczy pożyczki w wysokości 5,5 mln zł i obejmuje finansowanie 10 różnych projektów, m.in. rozbudowę OSP w Rynie.

— Dla naszej niedużej gminy to bardzo istotne pieniądze, które ułatwią nam funkcjonowanie. Cieszymy się, że możemy z nich skorzystać — powiedział burmistrz. Pożyczka wspierająca zieloną transformację miast to instrument z KPO, z którego mogą korzystać m.in. jednostki samorządu terytorialnego i spółki komunalne. Mogą one składać wnioski na kwoty od 2 mln do 500 mln zł. Środki można przeznaczyć np. na inwestycje w tereny zielone czy termomodernizację i odnawialne źródła energii. Łączna pula tych pożyczek wynosi w skali kraju 40 mld zł.

Pożyczka jest udzielana na okres nawet do 20 lat. Jej oprocentowanie (w zależności od projektu i statusu podmiotu ubiegającego się o środki) wynosi od 0 do 1 proc. W przypadku części projektów możliwe jest też umorzenie 5 proc. kapitału pożyczki. Karencja w spłacie kapitału wynosi od 24 miesięcy od daty zakończenia realizacji inwestycji. Pożyczka nie wiąże się z prowizją ani opłatami za jej udzielenie i obsługę. Może sfinansować do 100 proc. kosztów kwalifikowanych netto (bez podatku VAT) z zastrzeżeniem posiadania zdolności kredytowej do jej spłaty.

PAP

Koszary Dragonów to obszar położony u zbiegu ulic Gietkowskiej i Dąbrowskiego w Olsztynie. W 2000 r. teren wraz ze znajdującymi się tam budynkami, zajmujący około 11 ha, został wpisany do rejestru zabytków. Ochroną objęto cały zespół historycznej zabudowy, obejmującej łącznie 26 obiektów oraz uzupełniające ją tereny zielone.

Do tej pory powstały różne koncepcje przeprowadzenia rewitalizacji i docelowego przeznaczenia budynków. Z Koszarami Dragonów mieszkańcy, społecznicy oraz artyści przez lata wiązali ogromne nadzieje. Liczyli, że powstanie tam dzielnica kultury i usług, a funkcjonujące lokale będą magnesem przyciągającym olsztynian.

Ustalenia sprzed kilku lat zakładały, że zabytkowa część tego kompleksu powinna zostać w rękach miasta, a w przyszłości powinny się tam mieścić między innymi mieszkania na wynajem, warsztaty i galerie artystyczne, puby, restauracje, drobne sklepiki i instytucje publiczne. Dzięki temu miały się one stać tętniącą życiem częścią Olsztyna,

ARCHITEKCI Z CAŁEJ POLSKI CHCĄ ZAJĄĆ SIĘ KOSZARAMI DRAGONÓW

BARDZO DUŻE ZAINTERESOWANIE
TOWARZYSZY PRZETARGOWI NA
OPRACOWANIE DOKUMENTACJI
PROJEKTOWEJ DLA ZAGOSPODAROWANIA
TERENU W REJONIE KOSZAR DRAGONÓW
W OLSZTYNIE.

a nie zamkniętą enklawą lub miejscem wielkopowierzchniowego handlu. Wynajem obiektów miał być prowadzony na przejrzystych zasadach.

Władze Olsztyna zdecydowały się właśnie na takie działania. W tej sprawie rozpięły przetarg.

„Przedmiotem zamówienia jest opracowanie dokumentacji projektowej oraz uzyskanie niezbędnych decyzji administracyjnych pozwalających na prowadzenie robót budowlanych wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla zadania pn. »Zagospodarowanie terenu w rejonie budynków Koszar Dragonów

w Olsztynie«. Założeniem zamawiającego jest zaprojektowanie przestrzeni publicznej (terenu dawnych Koszar Dragonów) w oparciu o proces partycypacji społecznej, który umożliwi podejmowanie optymalnych decyzji” — czytamy w ogłoszeniu.

Właśnie przyszedł czas na otwarcie ofert. Zgłosiły się cztery biura architektoniczne. Pochodzą z największych polskich miast. Dwa z nich znajdują się w Warszawie, pozostałe we Wrocławiu i Poznaniu.

Na realizację tego zlecenia miasto zarezerwowało około 1 mln zł. Z wyбором najlepszej oferty nie



Fot. Zbigniew Woźniak

Koszary Dragonów w Olsztynie

powinno być problemu, ponieważ nie dość, że wszystkie mieszczą się w przygotowanym budżecie, to na dodatek najtańsza warta jest około 600 tys. zł.

Tereny dawnych koszar mają zostać przywrócone mieszkańcom i połączone z centrum miasta w rejonie ulicy Wyzwolenia i wiaduktu kolejowego.

— Zagospodarowanie terenu powinno uwzględniać możliwość jego wykorzystania na cele organizacji spotkań i wydarzeń kulturalnych (scena, amfiteatr itp.) przez Miejską Bibliotekę Publiczną — podkreślają władze Olsztyna. — Ponadto w perspektywie przyszłych lat planowane jest przeniesienie do Koszar Dragonów siedziby Biura Wystaw Artystycz-

nych (BWA) i Miejskiej Biblioteki Publicznej: sale wystawowe w budynku dawnej ujeżdżalni, administracja BWA i administracja MBP w budynku dawnej kuźni.

Wprowadzanie takich instytucji do zabytkowej infrastruktury jest w tym momencie dość powszechne w wielu polskich miastach. Dzięki temu historyczna przestrzeń zyskuje nowe życie, a często zaniebane obiekty odzyskują blask. — Tak dzieje się m.in. w Krakowie i Łodzi.

Miejskie biblioteki w tych miastach są do siebie bardzo podobne, jeśli chodzi o sposób organizacji — mówi dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie Krzysztof Dąbkowski i dodaje: — Powstały z połączenia samo-

dzielnych dzielnicowych bibliotek, które działały jako oddzielne instytucje kultury.

Jeśli chodzi o place, to zdaniem ratusza należy „obligatoryjnie przewidzieć miejsca przeznaczone pod niekomercyjne aktywności miejskie”.

W jaki sposób ma zostać zrealizowane drugie założenie? „Na ulicy 15 Dywizji, w rejonie przejścia pod wiaduktami oraz połączenia z Łynostradą, należy aranżować przestrzeń współdzieloną, z preferencją dla ruchu pieszego, bez pogarszania płynności ruchu kołowego, z kształtowaniem ruchu m.in. poprzez wprowadzenie zielenców i małej architektury w pasie drogowym” — to jeden z warunków ratuszowych urzędników.

Ratusz chce też, by autor dokumentacji uwzględnił urządzenie miejsc postojowych. To także wykonanie nowych sieci wodno-kanalizacyjnych oraz ciepłowniczych.

Koszary Dragonów zbudowano w latach 80. XIX wieku. Wybudowano tutaj pięć koszarowców, po jednym dla każdego ze szwadronów pułku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

g.szydowski@gazetaolsztynska.pl

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios Środa, 25 września

DRUŻYNA A(A): 12:15, 15:05, 17:00, 20:15; TRANSFORMERS: POCZĄTEK / familijny / dubbing: 12:30, 16:00, 17:30; TRANSFORMERS: POCZĄTEK / familijny / napisy: 21:00; SUBSTANCJA / napisy: 13:15, 17:15, 21:00; NIE MÓW ZŁA / napisy: 18:45, 21:15; LEONARDO. ODKRYWCA / familijny / dubbing: 14:40; NIEPEWNOŚĆ. ZAKOCHANY MICKIEWICZ: 13:00; LEE. NA WŁASNE OCZY / napisy: 18:15; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / dubbing: 13:30, 15:00; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / napisy: 18:30, 20:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 14:30, 19:45; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 16:30; OBCY: ROMULUS / napisy: 15:30, 20:50; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing:

12:20; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 12:10, 16:20; HRABIA MONTE CHRISTO / napisy: 19:15; OZI: GŁOS DESZCZOWEGO LASU / familijny / dubbing: 12:00, 14:15

Repertuar Multikino Środa, 25 września

BEETLEJUICE BEETLEJUICE / napisy: 10:20, 15:35, 19:30; BEETLEJUICE BEETLEJUICE / dubbing: 12:25, 18:00, 20:25; NIE MÓW ZŁA / napisy: 12:10, 18:35, 21:05; LEE. NA WŁASNE OCZY / napisy: 20:30; LEONARDO. ODKRYWCA / familijny / dubbing: 14:40; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 17:00, 19:50; OBCY: ROMULUS / napisy: 21:15; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 16:00, 18:15; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 14:50, 17:10; IT ENDS WITH US / napisy: 18:25;

OZI: GŁOS DESZCZOWEGO LASU / familijny / dubbing: 10:00, 16:15; DRUŻYNA A(A): 14:25, 17:20, 20:15; PANDA I AFRYKAŃSKA BANDA / familijny / dubbing: 12:45; TRANSFORMERS. POCZĄTEK / familijny / dubbing: 10:00, 11:20, 15:10, 16:10, 17:35; TRANSFORMERS. POCZĄTEK / familijny / napisy: 13:45, 20:00; SUBSTANCJA / napisy: 14:50, 17:50, 20:50

Repertuar Awangarda Środa, 25 września

Lee. Na własne oczy - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 17.45; Pod wulkanem - prod. Polska: godz. 17.45; Another End - prod. Włochy, Francja: godz. 18.00; Substancja - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 19.45; Drużyna A(A) - prod. Polska: godz. 19.45; Rodzaje życzliwości - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 20.00

25 WRZEŚNIA Rewia Burleski

Olsztyn

Wystąpią:

— Miss Mistress — ukaże nam kwintesencję kobiecości i kokieterii

— Anja Pavlova — zaprasza rumieńce na Wasze twarze i dopiero wtedy zaczyna prawdziwe show. Szukasz nutki ekstrawagancji? Na jej występie nutka znajdzie cię sama

— Pony Boy — mówili, że sceniczny zwierz. Teraz to już sceniczne zoo. Zwinny jak młody królik, skoczny jak delfin, a ty uśmiejesz się jak kucyk. Można patrzeć, prosimy nie głaskać. I odłóż ten pejcz.

— Diamond Legs — burleskowa grupa taneczna, rozwijająca swoje skrzydła pod okiem samej Madame de Minou

— Gospodyni wieczoru, która może tu napisać o sobie wiele, ale zaraz ma dentystę i się spieszy, więc żeby ją poznać musisz wpaść na jej (w sumie to moje) show — Madame de Minou — Burlesque Artist. Imprezę poprowadzi niepowtarzalna Velvet Violet.

Godz. 18.30. Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

25 WRZEŚNIA Wieczorki karciane dla seniorów

Olsztyn

Hala Urania zachęca wszystkich seniorów, niezależnie od poziomu zaawansowania w grach karcianych, do udziału w tych wydarzeniach. Wieczorki karciane są doskonałą okazją do aktywnego spędze-

nia wolnego czasu, ćwiczenia pamięci i koncentracji oraz wymiany doświadczeń z innymi uczestnikami.

Wszystkie spotkania odbywają się w przestronnej sali konferencyjnej na 1 piętrze (wejście B1), zapewniającej wygodne miejsca do gry oraz odpowiednią przestrzeń, która pozwala na swobodę i komfort. Udział w wieczorkach jest bezpłatny.

Godz. 17.00, HWS Urania, al. Piłsudskiego 44.

26 WRZEŚNIA Europejski Dzień Języków

Olsztyn

Celem jest zachęcenie do nauki języków obcych oraz propagowanie zalet różnorodności językowej.

Godz. 12.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

UNIA DBA O NIEPEŁNOSPRAWNYCH

EUROPEJSKI KOMITET EKONOMICZNO-SPOŁECZNY (EKES) WZYWA DO LEPSZEGO WŁĄCZENIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH DO OTWARTEGO RYNKU PRACY. WŁAŚNIE PRZYJĄŁ OPINIĘ POPIERAJĄCĄ TAKIE OSOBY, WZYWAJĄC JEDNOCZEŚNIE DO PROMOWANIA ŚRODKÓW I POLITYK, W TYM DO UTWORZENIA WSPÓLNEGO FUNDUSZU MIĘDZY PAŃSTWAMI CZŁONKOWSKIMI, KTÓRE WZMOCNIŁYBY TE WYSIŁKI.



Zbyt wiele osób nadal jest wykluczonych z rynku pracy

EKES przedstawił swoje zalecenia w opinii „Promowanie integracji społecznej osób niepełnosprawnych i osób o zmniejszonej zdolności do pracy”, która została przyjęta po debacie podczas wrześniowej sesji plenarnej.

W swoim wystąpieniu otwierającym debatę przewodniczący EKES Oliver Röpke stwierdził: —Dzisiejsza debata podkreśla pilną potrzebę zniwelowania luki w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, które w całej Europie borykają się ze znacznie wyższymi wskaźnikami bezrobocia. Pomimo obowiązujących ram prawnych rzeczywistość jest ponura — zbyt wiele osób nadal jest wykluczonych z rynku pracy. Musimy zadbać, by osoby niepełnosprawne były w znaczący sposób zaangażowane w projektowanie polityk, które mają na nie wpływ, a partnerzy społeczni aktywnie promowali poszanowanie ich praw. EKES zobowiązuje się do kontynuowania wysiłków, w ścisłej współpracy z Europejskim Forum Osób Niepełnosprawnych i innymi instytucjami, w celu stworzenia prawdziwie włączającego społeczeństwa dla wszystkich.

Kluczowym tematem opinii EKES jeśli chodzi o integrację zawodową osób niepełnosprawnych, przygotowanej przez jej sprawozdawcę Pietro Vittorio Barbieriego, jest konieczność unikania polegania wyłącznie na takich rozwiązaniach, jak zatrudnienie chronione. Jak wyjaśnił: —Zatrudnienie chronione jest prze-

szkodą w wejściu na rynek pracy — równoznaczną z segregacją. Chcielibyśmy wyjść poza model pracy chronionej: potrzebujemy prawdziwej zmiany paradygmatu, aby przestać postrzegać osoby niepełnosprawne jako przypadki charytatywne.

Członek EKES, przewodnicząca Litewskiego Forum Osób Niepełnosprawnych i członkini zarządu Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych,

Dovilė Juodkaitė, podkreśliła znaczenie terminu „włączenie społeczne” w tej debacie — ponieważ społeczeństwo powinno być dostosowane do lepszej integracji osób niepełnosprawnych, zamiast patrzeć, jak biorą one wyłączną odpowiedzialność za swoją integrację na otwartym rynku pracy. Juodkaitė przedstawiła również niektóre z kluczowych tematów i środków objętych opinią, w tym

potencjalne utworzenie wspólnego funduszu na rzecz racjonalnych udogodnień.

Wspólny fundusz na rzecz racjonalnych udogodnień

W swojej opinii EKES podkreśla potrzebę promowania polityk i środków, które wzmacniają dostęp do otwartego rynku pracy, wzywając Komisję Europejską do wdrożenia powiązanych działań politycznych w ramach „Pa-

kietu na rzecz zatrudnienia osób niepełnosprawnych”. Środki powinny być zgodne z Konwencją ONZ o prawach osób niepełnosprawnych (CRPD), Komitetem CRPD i Strategią UE na rzecz praw osób niepełnosprawnych.

Wśród środków zaproponowanych przez EKES znajduje się możliwe utworzenie wspólnego funduszu na rzecz racjonalnych udogodnień, który byłby finansowany zarówno przez pracodawców prywatnych, jak i publicznych, aby pomóc krajom UE zwiększyć liczbę osób niepełnosprawnych wchodzących na rynek pracy. Pozytywne środki zatrudnienia powinny również obejmować zachęty mające na celu zachęcanie osób niepełnosprawnych do przedsiębiorczości, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym.

Istnieje również potrzeba promowania i ustanawiania jednolitości i spójności przy wdrażaniu środków racjonalnych udogodnień: EKES zaleca zatem szerokie rozpowszechnienie przewodnika „Rzeczywiste udogodnienia w pracy — wskazówki i dobre praktyki” (opublikowanego w maju 2024 r.), który może pomóc zarówno zwiększyć świadomość, jak i umiejętności w tej dziedzinie.

Unikanie segregacji

Innym kluczowym aspektem objętym opinią jest potrzeba gromadzenia danych (ilościowych i jakościowych) oraz usprawnienia badań porównawczych w celu lepszego określenia dobrych praktyk i pomocy w porównywaniu modeli

i usług wdrażanych przez publiczne służby zatrudnienia w krajach UE. Gromadzenie danych powinno również koncentrować się na zatrudnieniu chronionym, aby lepiej zrozumieć, jak powszechna jest ta praktyka.

EKES postrzega zatrudnienie chronione jako formę segregacji: status, który uniemożliwia osobom niepełnosprawnym prawdziwy dostęp do otwartego rynku pracy, uniemożliwiając im bezpośredni i pełny wkład w społeczeństwo jako pełnoprawnym obywatelom UE. Dlatego Komitet zachęca państwa członkowskie do odejścia od modelu „zatrudnienia chronionego” i promowania „pracy integracyjnej”, uznając, że praca chroniona powinna stać się „rzeczą przeszłości” i być stopniowo wycofywana z czasem.

Postęp w technologii i AI

Opinia EKES obejmuje również ostatnie osiągnięcia technologiczne, zwłaszcza postęp w dziedzinie sztucznej inteligencji (AI), które mogłyby pomóc osobom niepełnosprawnym uczestniczyć w otwartym rynku. Oznacza to, że należy stworzyć polityki mające na celu szersze upowszechnienie takich postępów. Polityki te mogłyby się koncentrować na promowaniu potencjału, dostępności i przystępności cenowej sztucznej inteligencji i powiązanych z nią usług technologicznych, jeśli chodzi o pomoc osobom niepełnosprawnym w uczestnictwie w rynku pracy i wykorzystywaniu pełnego potencjału w miejscu pracy.

OPRAC. MMB

POWODZIE: UE MOBILIZUJE POMOC DLA CZECH I POLSKI

Po poważnych powodziach w Europie Środkowej i Wschodniej Unia Europejska na prośbę Czech i Polski zmobilizowała pomoc za pośrednictwem Mechanizmu Ochrony Ludności UE.

Kilka państw członkowskich UE dołączyło do grupy wsparcia, by zapewnić kluczowy sprzęt i środki krajom człon-

kowskim, które ucierpiały z powodu ostatnich powodzi. Słowenia, Belgia, Chorwacja i Niemcy wysłały setki osuszaczy, niezbędnych do osuszania budynków uszkodzonych przez wodę i wspomaganie działań naprawczych. Tymczasem prośba Polski o urządzenie do uzdatniania wody została spełniona przez

Szwecję, która za pośrednictwem Mechanizmu dostarczyła setki butelek chloraminy. Komisarz ds. zarządzania kryzysowego, Janez Lenarčič, oświadczył: —Dziękuję państwom członkowskim za szybką reakcję. Ten wspólny wysiłek podkreśla niezachwiane zaangażowanie UE w solidarność i współpracę

w czasach kryzysu, zapewniając pomoc tym, których życie zostało dotknięte tymi niszczycielskimi powodziami. Ponadto usługa zarządzania kryzysowego Copernicus dostarcza obrazy satelitarne w celu wsparcia działań ratowniczych w dotkniętych krajach. Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego UE (ERCC)

nadal uważnie monitoruje sytuację, gotowe udzielić dalszej pomocy w razie potrzeby. Z kolei 19 września przewodnicząca KE Ursula von der

Leyen ogłosiła, że 10 miliardów euro można wyasygnować z funduszy spójności dla krajów dotkniętych poważnymi powodziami.

OPRAC. MMB



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

MASTERSI WALCZĄ O MEDALE I SPOKÓJ

KAJAKARSTWO \\ Z mistrzostw Polski olsztyńscy mastersi regularnie przywożą worek pełen medali (ostatnio w Wałczu aż 28 razy stanęli na podium), ale u siebie nieustannie mają problemy z trenowaniem, bo życie utrudniają im motorowodniacy.

W Wałczu, na obiekcie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich, odbyły się XXVII Mistrzostwa Polski Masters w kajakarstwie klasycznym. Zawody miały charakter otwarty, a uczestniczyła w nich - poza zawodnikami z Polski - także liczna reprezentacja z Litwy oraz sportowcy z innych krajów.

Worek z medalami

Znakomicie - jak co roku - pokazali się kajakarze-mastersi z Olsztyna, którzy łącznie zdobyli 28 medali - (11 złotych/13 srebrnych/4 brązowe). W ten sposób udowodnili, że ich sport ma się w stolicy regionu - póki co - doskonale.

- Mistrzostwa Polski to są ważne dla nas zawody, jest to nasze święto, wszystkich byłych zawodników, ale i nie tylko - także dla tych, którzy w późniejszym wieku się biorą za kajakarstwo, znajdując radość z tego, że pływają. Cały rok gdzieś bawimy się, trenujemy. Na koniec mamy to nasze święto, mistrzostwa Polski. Zawsze rozgrywane w pięknym miejscu, jak co roku pogoda dopisuje. Ludzie tak samo, bo z roku na rok jest coraz więcej zawodników. Czyli jest zainteresowanie tym sportem - mówi Piotr Kuchmacz, który do Olsztyna przywiózł tym razem cztery medale - złoty, dwa srebrne i brązowy.

O tym, że tegoroczne mistrzostwa były udane, mówi także Joanna Granica, która z kolei wywalczyła trzy złota i cztery srebra.

- To były bardzo udane mistrzostwa. Teraz przyszedł czas na zasłużony odpoczynek, bo nie ukrywam, że do tych mistrzostw, wraz z mężem Marcinem, bardzo ciężko trenowaliśmy. Zdarzało się, że schodziśmy na wodę o szóstej rano, przychodziliśmy na trening, zaraz potem



szliśmy do pracy. Do tego dochodzi trening na rowerze i bieganie. Startujemy w różnych zawodach, również właśnie rowerowych MTB. Trening jest ważny, bo na zawodach musimy dać z siebie wszystko to, co wypracowaliśmy przez rok przygotowań. Tym bardziej właśnie jesteśmy zadowoleni, jak są sukcesy, bo dzięki temu, co wytrenowaliśmy, możemy zbierać teraz laury.

Najbardziej utytułowana masterką z Olsztyna jest Irena Serowik. Z tegorocznych mistrzostw Polski przywozła osiem medali - sześć złotych i dwa srebrne. Dla niej starty na torach zawodów tej rangi to sentymalna podróż.

- Mistrzostwa Polski to jest powrót do czasów, kiedy rozpoczynałam kajakarstwo, kiedy byłam nastolatką. Bo na tych zawodach spotkałam ludzi po latach przerwy od sportu, którą zrobiłam sobie na małżeństwo, na czas wychowania dzieci. Więc gdy na mistrzostwach po latach spotkałam kolegów z mojego klubu sportowego, ze Spójni Warszawa, to było największe przeżycie i najlepsze wrażenia. Usłyszeć: „Cześć Irenka, nie zmieniłaś się”. Pamiętam, że po latach, kiedy dzieci już były dorosłe, wróciłam do kajakarstwa. Zaproprowowano mi występ na mistrzostwach Polski mastersów, kiedy jeszcze ledwo się utrzymywałam w kajakach... Ale pojechałam i jakoś dopłynęłam do mety, chociaż nawet wpadłam

do wody przed jednym ze startów. Wszyscy się śmiali, było naprawdę wesoło. Tam panuje taka niezwykła atmosfera... Tak fajnie jest wystartować, dopłynąć, zobaczyć znajomych po tylu latach, że oni jeszcze się w to bawią... To jest po prostu piękne - wspomina olsztyńska mistrzyni.

Nieustannie na fali

Co ciekawe, z roku na rok olsztyńscy mastersi na Warmii i Mazurach przywożą ów przysłowiowy worek wywalczonych na wodnych torach krążków. Jak to możliwe? Przecież zawodników przybywa, a konkurencja nie śpi?

- My po prostu kochamy kajaki. Pewnie każdy z zawodników to przyzna. Oczywiście sprzęt się zmieniał, kiedy zaczęliśmy trenować jako nastolatki, były inne kajaki, wiosła. Wtedy też, jako młodzi zawodnicy, trenowaliśmy więcej, bo wyczynowo. Teraz - wiadomo - każdy z nas pracuje, prowadzi tzw. normalne życie, ma rodzinę. Ale łączą nas właśnie kajaki, miłość do kajakarstwa klasycznego, jesteśmy grupą, rodziną - mówi pani Joanna.

- Ćwiczymy, że tak powiem, sukcesywnie. To nie jest tak, że ten wynik się bierze z niczego. Cały rok gdzieś przygotowujemy się, bawimy się. To jest też wietrzenie głowy. Ten sport pozwala nam odpocząć i zresetować się. No właśnie, bo tu trzeba pamiętać, że mastersi też normalnie pracują, prowadzą firmy.

Ale gdzieś kradniemy te swoje dwie godzinki dla siebie. To, co nam daje ten sport, nie kupi się za żadne pieniądze. Kontakt z przyrodą, przewietrzenie głowy i wybuch endorfin po treningu. Tak naprawdę chyba jesteśmy uzależnieni od tego. Zdrowo uzależnieni - wtóruje pan Piotr.

Pani Irena przypomina z kolei, że w mastersach startują zawodnicy, którzy ukończyli 35 rok życia. Do tego roku jest się seniorem.

- Potem stajesz się... niezależny, sam ze swojej kieszeni dbasz o sprzęt, o wyjazdy, o ewentualnych sponsorów. Są też różne kategorie wiekowe, więc nawet jak młodsze nowe osoby wchodzi na mistrzostwa, to nie jest to tak bardzo zauważalne. Poza tym to wygląda tak, że raz w danej kategorii ktoś jest lepszy, raz gorszy. Jak ja startowałam jako najmłodsza w mojej kategorii, to z mistrzynią nie wygrałam. Ale już w następnym roku zdobyłam dwa srebra. W kolejnych z kolei wygrywałam z zawodniczką, z którą wcześniej przegrywałam, a która wygrywała wszystko. Nawet się śmieje: „Irenka jesteś najlepsza, będę się od ciebie uczyć wiosłować! Jak startujemy i widzę, że jesteś z przodu, to ja cię już nie gonię”.



Gdzie tu trenować?

Pasja jest, zaangażowanie też, tylko... nie za bardzo jest gdzie trenować. A to wszystko przez to, co dzieje się na olsztyńskim jeziorze. Chodzi o wzrost aktywności miłośników sportów motorowodnych, którzy szalejąc na swoich maszynach, powodują niebezpieczne dla kajakarzy fale.

- Jest to temat rzeka. Wszystkich tych motorowodniaków rozumiemy. Przychodzi, płaci, chce się pobawić, bo woda jest na wszystkich. Tylko jest spora grupa nieświadomych ludzi, którzy nic nie rozumieją. Jeden widzi kajakarzy, więc ucieka na drugą stronę, przelatuje z szybszą prędkością, więc fala jest płaska, niska. Ona nam krzywdy nie robi. Ale przeciętny Kowalski płynie prosto na nas, hamuje przed nami. Wtedy fala się robi podwójna, więc w kajaku jest walka o życie. My sobie jeszcze jakoś radzimy, ale dzieci nie bardzo. To je mocno zniechęca. W kajaku na spokojnej wodzie nie idzie usiedzieć, a co dopiero jak są fale. W okolicach pierwszego przesmyku widziałem w tym sezonie metrowe fale. Na takich to już można sobie surfować - uważa Piotr Kuchmacz.

Niezadowolona nie ukrywa także Joanna Granica. - Niestety, miłośnicy sportów motorowodnych bardzo kajakarzom przeszkadzają. Często musimy trenować rankiem, bo wtedy nad jeziorem jest spokojnie, żeby uniknąć tego wariactwa, tych fal od skuterków i motorówek, których pełno w późniejszych godzinach. A sytuacja pogarsza się z roku na rok, bo jest coraz więcej motorówek. Nie tylko utrudniają nam treningi, ale i zakłócają naturalną ciszę. Nasze jezioro po prostu powoli ginie. Podczas treningów widać, że

jezioro jest brudne, pełno w nim pływających puszek i innych śmieci. Jest też niebezpiecznie. Z jeziora korzystają także rodziny na kajakach, ale coraz rzadziej, bo fale robione przez motorówki są niebezpieczne nawet dla doświadczonych kajakarzy. Niestety, jakoś nikt sobie tym głową nie zaprząta... - podkreśla olsztyńska kajakarka.

Według Ireny Serowik przyszedł czas, by coś z tym problemem zrobić. - Jest to zagrożenie nie tylko dla nas, bo taka motorówka czy skuter może w nas uderzyć. Oni nie widzą, oni sobie płyną na ślep i mówią, że jezioro jest dla wszystkich. Poza tym jest dużo benzyny, więc zarybienie jest coraz gorsze, zanieczyszczone jezioro, łabędzi coraz mniej, bo one też są zagrożone przez motorówki. Młodzież nie może trenować, czyli kajakarstwo nie może się rozwijać, ponieważ takich fal boją się rodzice i trenerzy młodych kajakarzy. My też fal nie lubimy, bo uprawiamy kajakarstwo klasyczne, a nie górskie.

Olsztyńscy kajakarze zapowiadają, że nie złożą broni w walce o uspokojenie atmosfery na jeziorze. Mają kilka pomysłów, jak uświadomić opornym, że wody są i powinny być dla wszystkich.

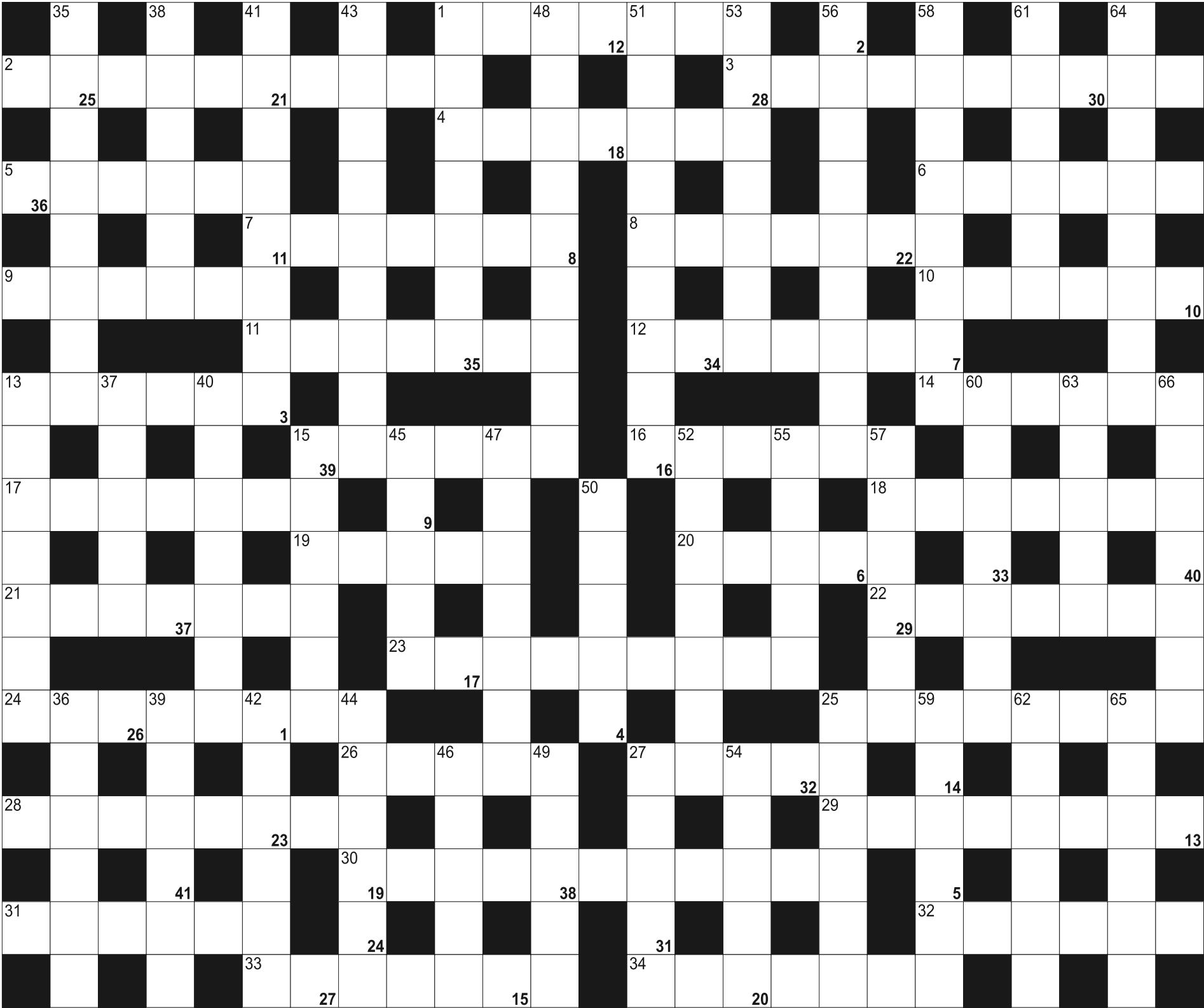
RAZ

SUKCESY MASTERSÓW

Olsztyńscy kajakarze na XXVII Mistrzostwa Polski Masters w kajakarstwie klasycznym zdobyli łącznie 28 medali - 11 złotych, 13 srebrnych i cztery brązowe.

- Irena Serowik (6,2,0)
- Joanna Granica (3,4,0)
- Jarosław Gulak (2,2,1)
- Marcin Granica (1,3,1)
- Piotr Kuchmacz (1,2,1)
- Przemysław Szul (1,0,0)
- Piotr Onichimowski (0,2,0)
- Leszek Gryckiewicz (0,2,0)
- Tomasz Pietruczenik (0,1,1)
- Hanna Wyszńska (0,1,0)
- Andrzej Adamiuk (0,1,0)

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41			

POZIOMO: 1) upiorny sen; 2) sportowy spadachron szybujący; 3) nauka o nazwach geograficznych i osobowych; 4) łańcuchowa lub jądrowa; 5) Ghandi, była premier Indii; 6) np. srebro i złoto; 7) indonezyjska wyspa, Sulawesi; 8) wąska i kręta na starówce; 9) statek pchający barki; 10) myszka, blizna na skórze; 11) kambuz na statku; 12) pierścienie z herbem; 13) zarost po bokach twarzy; 14) podłużne obniżenie terenu; 15) afrykańska wyprawa myśliwska z aparatem; 16) Park Narodowy w Argentynie nad Iguacu; 17) buddyzm tybetański; 18) czynny wulkan na Wyspie Północnej w Nowej Zelandii; 19) góry w Maroku, Algierii i Tunezji; 20) "...panieńskie" Fredry; 21) klub piłkarski z Londynu; 22) pokrywki słoików; 23) zespół Grzegorza Ciechowskiego; 24) specjaliści od języka angielskiego; 25) wyświetlacze smartfonów; 26) włoski klub Krzysztofa Piątka; 27) Jan Chryzostom, pamiętnikarz; 28) zupa z ogórków; 29) część powieści; 30) początkująca aktorka; 31) pierogi, kulki ze śliwkami; 32) stolica Geldrii; 33) miasto z kopalnią soli; 34) złota myśl, sentencja

PIONOWO: 1) broń żołnierza; 13) utwór epicko-liryczny; 15) tłuszcz zwierzęcy z sadła; 25) dotykowe w bankomatach; 27) pełna wczasowiczów i piasku; 35) koloryt skóry, cera; 36) japońskie miasto olimpijskie z 1998 roku; 37) Albert, autor "Dżumy"; 38) krzak z czerwonymi owocami; 39) widoczny kwietniowy rój meteorów; 40) interesanci, petenci; 41) świętojańskie; 42) punkt centralny; 43) wdychanie pary lub rozpylonych płynów; 44) uchwyt ślusarski ze szczękami; 45) pionowa podpora mostu; 46) sąsiadka Egiptu; 47) anioł morski; 48) dzieci z grupy starszych w przedszkolu; 49) pobierana w szkole; 50) wyróżnia słonia; 51) wyreżyserował "Seksmisję"; 52) obowiązkowa w samochodzie; 53) zagraniczna usługa GSM; 54) najwyższy szczyt słowackich Gór Szcawnickich; 55) wyspa z Oranjestad; 56) naczynie z tłuszczem do ucierania; 57) fragment tekstu; 58) odcień ciemnej czerwieni z domieszką błękitu; 59) kres jedności partii; 60) żona byłego premiera Marcinkiewicza; 61) inaczej posąg, figura; 62) nisko położony teren; 63) ciało płynne; 64) przydomowy ogródek skalny; 65) cytrynowy w kuchni; 66) stolica Zjednoczonych Emiratów Arabskich

POŻEGNANIE Z PUCHAREM?

PILKA NOŻNA\\\\ Concordia Elbląg (IV liga) dzisiaj o g. 15.30 zagra w Pucharze Polski. Jej rywalem w pierwszej rundzie będzie trzecioligowy Lechia Zielona Góra.

„Stoniki” zagwarantowały sobie udział w rozgrywkach Pucharu Polski, wygrywając w czerwcu po raz drugi z rzędu rywalizację w Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkim Pucharze Polski. Występ w ogólnopolskich rozgrywkach w kolejnym sezonie jest tradycyjnie jedną z nagród, oprócz trofeum i premii finansowej, za zwycięstwo w okręgowych zmaganiach. Wygrana 6:1 nad Tęczą Biskupiec w finale rozgrywanym w Ostródzie ostodziła nieco elblążanom niepowodzenie w rywalizacji ligowej zakończonej spadkiem. W środowe popołudnie, mecz o godz. 15.30 na stadionie przy ul. Krakusa, rywalem Concordii będzie Lechia Zielona Góra. Trzecioligowiec, który także triumfował w rozgrywkach pucharowych w swoim województwie, na pewno nie jest wymarzoną przeciwnikiem. O awans i tak może być trudno, bo Concordia po spadku i wprowadzeniu do zespołu szeregu młodych graczy punktuje w IV lidze w kratkę, a w losowaniu można było trafić na bardziej atrakcyjnego rywala.

Tak było przed rokiem, gdy do Elbląga na pucharowe starcie przyjechał Widzew Łódź. Concordia odpadła po porażce 0:4, ale mecz miał charakter piłkarskiego święta, który na pewno

będzie wspominany latami. Spotkanie rozegrano wieczorem na elbląskim stadionie miejskim, a na trybunach zasiadło ponad tysiąc widzów, którzy skorzystali z okazji obejrzenia w akcji ekstraklasowego zespołu.

Gospodarze walczyli o dobrą frekwencję także dzisiaj. Spotkaniu będzie towarzyszyła strefa dla rodzin z dziećmi, a wstęp na mecz i atrakcje będzie bezpłatny.

– Lechia jest solidnym trzecioligowcem – mówi Radosław Bukacki, kapitan i najbardziej doświadczony zawodnik Concordii. – Na pewno dużo będzie zależało od tego, jak oni podejść do meczu, czy nas nie zlekceważą. Mamy bardzo młody zespół, któremu nie można odmówić walki, ale na pewno brakuje nam doświadczenia, dlatego trudno ocenić, co będziemy w stanie zagrać. Chciałbym, żebyśmy dobrze otworzyli mecz, byli skupieni i poszukali swoich szans w kontrach.

Concordia zagra w pucharowej rywalizacji już po raz szósty. Bilans elblążan jest wyjątkowo niekorzystny, bo wszystkie dotychczasowe starcia z Zagłębiem Sosnowiec, Stalą Rzeszów, Rekordem Bielsko-Biała, Unią Skierniewice i ostatnio Widzewem kończyły się porażkami. Zresztą „Stoniki” w pięciu meczach zdobyły tylko jedną bramkę, więc choćby w tej materii jest coś do zrobienia.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI



31419opb1-A 2x2-M

Pani Ewie Lech
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy
składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 2
im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

142124opb1-a-G

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu , 668-047-381

KIEROWCA CE, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E (wywrotka), praca na pełny etat. Marcinkowo, Grunwald, 693-858-242

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 661-740-939

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

RÓŻNE

sprzedam

DRZEWO opałowe w metrach lub pocięte - odbiór we własnym zakresie. Silniki elektryczne 77,5 kW (3 sztuki), krajęga, 669-488-895.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

MŁODE krowy- sprzedam, 506-999-493.

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 23 września 2024 r. odeszła od nas na zawsze najukochańsza Córka, Mama i Siostra

ś.† p. Izabela Sobieska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 września 2024 r. o godz. 13.30 Mszą Świętą w kościele pw. Matki Boskiej Różańcowej przy ul. Żytniej 68 (Dajtki), po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

142624opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 21 września 2024 r. w wieku 102 lat odeszła od nas na zawsze

Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś.† p. Zofia Naściszewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 września 2024 r. (czwartek) o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

142424opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 września 2024 r. zmarł w wieku 95 lat Nasz Kochany Tata, Teść i Dziadek

ś.† p. Zygmunt Stankiewicz

wieloletni pracownik Telekomunikacji Polskiej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 września 2024 r. (piątek) o godz. 12.45 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Pogrzebową w parafii Świętego Jakuba przy ul. Staszica (katedra) w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku rodzina

142224opb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 września 2024 r. w Olsztynie po długiej chorobie zmarła nasza

Mama, Babcia, Teściowa i Ciocia, lekarka

ś.† p. Walentyna Sańczuk

Pogrzeb wraz z liturgią odbędzie się 26 września 2024 r. o godz. 9.00 w Białymstoku, w cerkwi św. Eufrozyny Połockiej. Pochówek na pobliskim cmentarzu prawosławnym przy ul. Boboli.

O czym zawiadamia pograżona w smutku rodzina

141924opb1-a-G

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną postugę

103923opb1-e-M

Koleżance Zofii Gacioch
wyrazi szczerą współczucia, otuchy i wsparcia duchowego w trudnym czasie po śmierci

Mamy
składają Kuratorzy Okręgowi, Kuratorzy Karni i Rodzinni oraz Pracownicy sekretariatu Zespołów Kuratorskiej Służby Sądowej w Olsztynie

141824opb1-a-G

Koleżance Justynie Jabłońskiej
wyrazi głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Taty
składają koleżanki i koledzy ze Straży Miejskiej w Olsztynie

142024opb1-a-G

*Nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy, żeby żyć wiecznie*

Pani Zofii Gacioch
wyrazi głębokiego współczucia w trudnych chwilach po śmierci

Mamy
składają Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy z Sądu Rejonowego w Olsztynie

142324opb1-a-G



ZMIANA TRENERA MA COŚ ZMIENIĆ

PIŁKA NOŻNA\\ Piotr Zajączkowski stracił posadę trenera Stomilu. Nowym szkoleniowcem został Piotr Gurzęda, który dotychczas prowadził IV-ligowe rezerwy. Debiut w nowej roli zaliczy w derbowym spotkaniu przeciwko Polonii Lidzbark Warmiński.

Piotr Zajączkowski do Stomilu jako trener powrócił po czterech latach przerwy. Został poproszony przez nowe władze do klubu o pomoc w odbudowywaniu zespołu, która wystartuje w rozgrywkach III ligi. Zadanie - trzeba przyznać - było dość karłomne, bo jak doskonale wszyscy orientujący się kibice Stomilu wiedzą, w olsztyńskim klubie zawsze brakuje pieniędzy.

MIMO TO ZAJĄCZKOWSKIEMU UDAŁO SIĘ ZBUDOWAĆ DRUŻYNĘ, KTÓRA W PIERWSZYCH TRZECH SPOTKANIACH ZDOBYŁA SIEDEM PUNKTÓW, DAJĄC NADZIEJĘ, ŻE W TYM SEZONIE STOMIL NIE BĘDZIE MUSIAŁ SIĘ BRONIĆ PRZED SPADKIEM.

Niestety, później olsztyńska drużyna już tak dobrze nie punktowała, co prawda pod koniec sierpnia porażka sobie z Mławianką, jednak trzy następne spotkania zakończyły się porażkami, w których Stomil nie zdobył ani jednego gola. Po tej smutnej serii posadę stracił Zajączkowski, który z klubem rozwiązał umowę za porozumieniem stron.

- UZNALIŚMY, ŻE COŚ MUSIMY ZMIENIĆ - ROZSTANIE Z DOTYCHCZASOWYM SZKOLENIOWCEM KOMENTUJE PIOTR GAJEWSKI, CZŁONEK RADY NADZORCZEJ STOMILU.



Piotr Gurzęda w nowej roli zadebiutuje w meczu derbowym. W sobotę o godz. 19 Stomil zagra na wyjeździe z Polonią Lidzbark Warmiński

- Musimy dać drużynie impuls, bo trochę zabrnęliśmy w ślepią uliczkę. Wiadomo, że najłatwiej w takim momencie doko-

nać zmian w sztabie szkoleniowym, bo one mają bezpośredni wpływ na to, jak wygląda zespół. Doszliśmy do porozumienia z tre-

nerem Zajączkowskim, że dajemy teraz szansę komuś młodemu i z nowym spojrzeniem. W ostatnich sześciu spotkaniach ligowych

zespół przegrał pięć razy, co jest bardzo niepokojące. A przecież Stomil już pokazał, że potrafi grać, bo w pierwszych w trzech meczach zdobył siedem punktów, i to z dwoma drużynami, które są teraz w czołowej trójce III ligi.

Czyli nie jest tak, że mamy samych kulawych i ślepych zawodników, tylko po prostu coś przestało działać.

Nowym trenerem został Piotr Gurzęda, który rok temu przeniósł się do Olsztyna. Przeprowadzka miała charakter rodzinny i wtedy Gurzęda zaczął rozglądać się za pracą. Najpierw prowadził juniorów Stomilu, zimą przejął rezerwy i dokonał niemożliwego, czyli utrzymał zespół w rozgrywkach IV ligi. Piotr Gurzęda jako piłkarz grał m.in. w Radomiaku Radom, Świecie Nowy Dwór Mazowiecki i Zniczu Pruszków. Występował także za granicą w rosyjskim Szynniku Jarosław i fińskim Oulun Palloseura.

- Jest to spore wyzwanie, ale ja lubię wyzwania - mówi Piotr Gurzęda. - Wiem, że mnie i klub czeka trudna droga. Na pewno jest to jednak droga, która mnie rozwinie. Mam nadzieję, że dzięki temu, że tutaj jestem, będę miał wpływ na to, jak będzie wyglądał Stomil i że będzie wyglądał lepiej niż w ostatnich spotkaniach. Miałem dobre relacje z trenerem Zajączkowskim. Nigdy nie pchałem się przed szeregiem, rozmawiałem z nim jeszcze przed zmianą, bo wiedziałem, jakie toczą się rozmowy z kuluarach.

NIE CHCIAŁEM „UDAWAĆ GREKA”, TRENER ZAJĄCZKOWSKI TO KULTURALNY CZŁOWIEK, WIĘC NIE BYŁO ŻADNYCH WAŚNI - KOŃCZY NOWY SZKOLENIOWIEC STOMILU.

Piotr Zajączkowski prowadził zespół w dziewięciu spotkaniach III ligi i wywalczył 10 punktów, na co złożyły się trzy wygrane, remis oraz pięć porażek. Stomil odpadł także z Pucharu Polski oraz awansował do 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski.

- Wszystko, co robiłem, robiłem dla Stomilu - powiedział w poniedziałek po rozwiązaniu umowy Piotr Zajączkowski. - Chciałem pomóc w ratowaniu klubu. Przez ten okres trzech miesięcy były wspaniałe chwile pełne emocji, ale były też traumatyczne momenty po porażkach. Zprezesem klubu podpisaliśmy ugodę o rozstaniu, dlatego odchodzę wzgodzie. Teraz drużyna jest najważniejsza, a ja jej będę kibicował, bo zostawiłem tutaj kawał serca i wiele pracy. Wyniki są niezadowolające, mnie też to martwi, że mamy tak mało punktów. Niektóre spotkania nam uciekły przez głupotę, bo graliśmy ze słabszymi zespołami, z którymi stać nas było na większą zdobycz punktową. Ta drużyna to połączenie starszych zawodników z regionu plus młodzież. Tworzyliśmy fajną atmosferę, szkoda, że nie poparliśmy tego punktami. Żałuję się zegnąć, ale może moje odejście będzie impulsem. Niektórzy zawodnicy się obudzą i pokażą swoje prawdziwe oblicze - zakończył Piotr Zajączkowski. **EM**